

15726

**XIII. SPRAWOZDANIE**  
**DYREKTORA**  
**PIERWSZEGO PRYWATNEGO WYŻSZEGO**  
**GIMNAZYUM ŻEŃSKIEGO**

**W KRAKOWIE, ULICA WOLSKA L. 13**  
**ZA ROK SZKOLNY 1908/9.**

Reskryptem Wys. c. k. Min. Wyznań i Ośw. z dnia 21. kwietnia 1909 L. 15.156 upoważniono zakład do wydawania świadectw szkolnych, mających znaczenie świadectw gimnazyów rządowych, tudzież do odbywania egzaminu dojrzałości w Krakowie.



**W KRAKOWIE — 1909 ROKU.**  
**CZCIONKAMI DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ ULICA MIKOŁAJSKA L. 15**  
**pod zarządem A. Szyjewskiego.**



5726

# XIII. SPRAWOZDANIE

DYREKTORA

PIERWSZEGO PRYWATNEGO WYŻSZEGO

GIMNAZYUM ŻEŃSKIEGO

w Krakowie, ul. Wolska 13

za rok szkolny 1908/9.

Reskryptem Wys. c. k. Min. Wyznań i Ośw. z dnia 8. grudnia 1907 r. L. 47.401 upoważniono zakład do wydawania świadectw szkolnych, mających znaczenie świadectw gimnazyów rządowych, tudzież do odbywania egzaminu dojrzałości w Krakowie.



W KRAKOWIE

CZCIONKAMI DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ (ULICA MIKOŁAJSKA L. 13)

POD ZARZĄDEM A. SZYJEWSKIEGO.

1909.

TREŚĆ:

1. Marya Ruszczyńska: „Konrad-Wacław-Kordyan“ str. 3
2. Część urzędowa . . . . . str. 31

# „KONRAD-WACŁAW-KORDYAN“

## STUDYUM ANALITYCZNO-PORÓWNAWCZE.

### I.

Na tle narodowej tragedyi, ostatniej wojny o niepodległość, staje przed nami historia przeobrażenia się jednego z największych duchów polskich.

To Dziadów część III.

Przeobraża się duch Mickiewicza, idzie po szczeblach ku doskonałości, wyzbywa się osobistych pragnień i celów, zatopiony w narodu męce, staje się jej żywym dokumentem, jego wyobraźnikiem.

Dzieje się to siłą bólu, którego powód w dwóch źródłach. Oba czyste, lecz to drugie głębsze i szersze wypływa z wyżyn, gdzie nie każda stopa stanąć jest zdolna.

Moment historyczny, przejścia osobiste i zdolność brania w siebie prądów narodowych, wydały III-cią część Dziadów.

Nie przypadkowym był rozwój literatury polskiej w XIX w.

Jak ona tworzy ludzi, a przez nich wpływa na historję, tak historia jest podkładem dla tysiąca dzieł literackich. Ona wydała głębokie myśli Ostroroga i Skargi, ona przemówiła gryzącą satyrą przez usta Opalińskiego, ona odbiła się na sztucznych sielankach Naruszewicza i na szlachetnej ideowo a słabej artystycznie piśmienniczej działalności Niemcewicza. A naród, pozbawiony politycznego bytu, kraj, którego próżno szukać na mapie — całą moc swoją, pamięć przeszłości i lepszej doli nadzieję złożyć musiał w słowie. Musiał odezwać się protestu krzykiem, winy wyznaniem, pieśnią wiary, jeśli własnej sprawy nie chciał pochować, sam o niej za-

pomnieć. Było w tem coś tak prostego, jak jęk w bólu, jak łza w rozpaczy. Gdyby nie one, zapewne nie zdefiniowałyby roli poezji „Pieśń Wajdeloty“; nie mielibyśmy ani oskarżenia w „Grobie Agamemnona“, ani „Psalmów“. Zapewne nie mielibyśmy także III-ciej części Dziadów. I może słusznem jest zdanie\*), że poezya polska wypowiedziała się już najdoskonalej, najświetniej; że rola jej na razie skończona; że „dać coś nowego, równie wielkiego, potrafi chyba w warunkach innych — oby szczęśliwszych“.

A że złożony w tej poezji ból, to uczucie żywe, nie frazes, to człowiek, cierpiący naprawdę — nie szablon, więc jest Dziadów część III-cia dokumentem do historii Mickiewicza. Bo on nie odrazu czuł za miliony, on przeszedł stopnie i szczeble wszelkie; od refleksyi duszy zwykłej (nigdy pospolitej), poprzez godziny natchnienia, aż do zmierzenia się z Bogiem; od drobnych, codziennych zdarzeń i ziemskiej miłości, aż do zawrotnych marzeń słowiańskiego mistycyzmu; od prostej chęci wiecznego pamiętania przeżytych chwil, aż do zapomnienia siebie samego.

*Hic obiit Gustavus.*

Dlatego też ów narodzony z niego Konrad jest nam zrozumiałym i w ewolucyi swej blizkim. Stopień doskonałości zapewne wysoki bardzo, ale nie sztuczny i przez to nie może pozostać obojętnym.

Co wywołało u Mickiewicza stadyum pierwsze, jest ogólnie wiadomem. Miłość do Maryli, zawiedziona przez pannę więcej sentymentalną niż kochającą.

Cierpienie było szlachetne, jak idealną — miłość, i one stworzyły Gustawa i niezapomniane „trzy godziny“. Ale niewolno nawet w bólu Polakowi być egoistą. W latach 1823—1832 poznał to Mickiewicz; jego pobyt w Rosyi dał Wallenroda, a tragiczne wypadki listopadowego powstania skryształizowały się w opowiadaniu Sobolewskiego, w buncie „improvizacyi“, w pragnieniu cudu. (Widzenie Ks. Piotra).

Mickiewicz nie brał udziału w powstaniu; nie czynił tego jednak z lekkim sercem, i stan rozdrażnienia, w jakim znajdował się podczas pobytu w Rzymie, całym przebiegiem 1831 r. tylko

\*) Tarnowski, Hist. lit. pol. t. V.

się pogorszył. Prof. Kallenbach\*) wspomina o liście Chlustina do Mickiewicza, który na stan poety rzuca światło jaskrawe, a uderza w dwie struny naraz. »*Mourir là bas eût été un beau sort digne de Vous... J'entends dire de différents côtés, que Vous donnez dans le catholicisme. Dois — je Vous trouver changé?*«

Zarzut, przez Małachowskiego uczyniony poecie w Dreźnie publicznie, ostrzegł, że rozmaici rozmaicie zapatrywać się będą na jego postępowanie w czasie wojny. Zaprzagnął więc przypomnieć, ile Litwa już wycierpiała i ile przeboleł on sam. Musiał więc cofnąć się myślą i tak stało się, że przejścia jego istoty moralnej, duchowe przeobrażenie, dokonane dopiero po roku 1831, znalazło wyraz w wypadkach z r. 1824, w martyrologii filareckiej, w wspomnieniu celi bazyliańskiej.

Że te dwa momenty tragiczne w życiu własnym i w żywocie ogółu, ubrał w formę dramatyczną — stało się przez dawne i nieustające jego pragnienie. Mickiewicz był przekonany, że koniecznością literatury wieku jest stworzenie dramatu, i że ten dramat temat swój zaczerpnąć musi w historii. Poeta próbował się już w tym kształcie; w Moskwie miał plan napisania Barbary Radziwiłłówny, w Petersburgu improwizował Samuela Zborowskiego, w Darmstadzie krytykował Schillerowską „Narzeczoną“, a wielkość Goethego upatruje w „Götzu“ — widząc doskonale błędy jego „Fausta“,

Równocześnie we Francji wydaje V. Hugo swego Cromwella z przedmową programową: następuje zerwanie z tradycyjnymi jednościami, szablonowością stylu i stylowym szablonem. Co wszystko godzi się z pojęciami romantyzmu europejskiego i romantyzmu polskiego. Swoboda ta odbija się niekorzystnie na Dziadach, które dramatu Polsce nie dały, dały jej jednak tyle, że ich o tamto przed sąd krytyki stawiać nie będziemy.

Rozmyślanie więźnia obraca się zrazu wyłącznie około bezmyślności ludzkiej i obojętności. Jest to jakby nawiązanie do żalów Gustawa i jego samotności w chwilach wielkiego bólu. Jest to pierwiastek, brzask tego, co później rozplonie ogniem w Improwizacyi. Więzień czuje się wieszczem i poezyę-marzeniem umieszcza

---

\*) A. M. tom II, 11.

poza granicami świata. To ta broń jedyna, której nie wydrze wróg. Nasuwa się porównanie z określeniem roli poezji, opiewanej przez Wajdelotę. Tam poeta — to słowik, wylatujący z zajętego ogniem gmachu; tu kajdany z nóg zdjęto, wtłoczono na duszę. I duszę gną w swój kształt. A myśli twórczej władza oddana jest w szepcie „ducha“ tak silnie, jak nigdzie: zdolną jest dźwigać i obalać trony. Przychodzi do głowy potwierdzenie tego w twórczości Mickiewicza własnej: wszak Wallenrod stał się Belwederem.

Tymczasem w duszy Gustawa dokonał się przewrót: po zwątpieniu w miłość kobiety jedyne co mu zostało to pieśń; jedyne, co ocalało wśród dumań nad przeznaczeniem człowieka — to miłość kraju. Więc niech opadnie pragnienie szczęścia, niech zginie pamięć jednostkowego bólu, niech wstanie wcielony duch narodowego cierpienia.

#### *Conradus.*

I musi ten nowy człowiek wybuchnąć, zaznaczyć, że jest, i czym jest. Lecz najpierw musi do najwyższego skupienia dojść, skoncentrować się w sobie, napiąć ducha.

Dlatego w wielkiej scenie więziennej Konrad udziału nie bierze; dlatego najdoskonalej epickie opowiadanie Sobolewskiego nie jest włożone w usta Konrada. On milczy i słucha. Raz tylko odzywa się krótkim rozkazem: „tych mi imiön przy kieliszkach wara“, — i to jest dobrze. Bo tu już jest usprawiedliwienie dla późniejszego bluźnierstwa.

Prostem jest, że uczucie religijne było szczeblem pierwszym; dalszym — było poczucie siły, świadomość własnej potęgi. Dojdzie ono zenitu w wielkiej improwizacji: jej wstęp, to oderwanie się ducha od ciała, rzut spojrzeniem raz jeszcze poza siebie („pieśń ma była już w grobie“), a potem wpatrzenie się w przyszłość. Olbrzymi, jedyny wyraz wszystkiego, co myśl ludzka przemyśleć jest zdolna na najwyższych szczytach rozwoju. To jakby psychologiczne przejście do improwizacji. Czemu jednak sprzeciwiałoby się twierdzenie prof. Kallenbacha\*), że improwizacja powstała niezależnie od powstającej wówczas III-ciej części *Dziadów*, może

---

\*) A. M. t. III, 32.

nawet przed napisaniem scen historycznych. Mogło ono powstać sztucznie, t. j. być dorobionem, wymyślonem dla połączenia dwóch luźnych ustępów. Nie miałabym odwagi stawiać hipotezy własnej, lecz ośmielę się wyrazić takie przypuszczenie: Improwizacya sama, jako gwałtowny wybuch uczucia, nie mogła być przewidzianą, obliczoną, tem mniej układaną. Ale wywołanym mógł być nastrój, który ją wydał. Wywołany rozmyślaniami o przeszłości, wpływami religijnymi, wrażeniami roku 31-go. A już, gdy była stworzoną, samorzutnie przeciwstawił jej Mickiewicz pokorę ks. Piotra. Tylko, że na tem wszystkim niema ani śladu „roboty“.

Improwizacya pod względem treści da się podzielić na trzy części\*): pierwsze — to poczucie siły własnej (Dziś mój zenit), stosunek stworzenia do Stwórcy (jam się twórcą urodził), świadomość równości z nim (Lecz czuję w sobie, że gdybym miał wolę...). Wyzwanie (Ja chcę duszami władać, jak Ty niemi władasz) to początek części drugiej. Ta cała jest skupieniem ducha w oczekiwaniu odpowiedzi, w jej pragnieniu, w buncie. W buncie serca, nie rozumu. Cała dusza Konradowa skupiła się w miłości i cierpieniu (cierpię, szaleję, za miliony kocham i cierpię katusze) — a spotyka się z obojętnością tam, w górze. (A ty mądrze i wesoło zawsze rządysz...).

Więc wątpi.

Wątpieniu temu dany wyraz przechodzi wszystko, co w tym kierunku stworzonym było — lub być może. Ustęp od: „Słuchaj, jeśli to prawda...“, do „i nie jest tylko omyłką liczebną“, to milionów głos, to wieków krzyk, i to każdej jednostki jęk w bólu.

Ale aby je wszystkie przełożyć na takie słowa, trzeba być Goethem, albo Mickiewiczem.

Improwizacyi część trzecia, to rzucona Bogu klątwa. I znów klątwa taka, na jaką tylko polska myśl i serce zdobyć się mogły. „Żeś ty nie ojcem świata jest — lecz carem“ — to jedynie dla nas ma znaczenie w całej pełni zrozumiałe, i tylko do nas mówi świstem knutów i kajdan brzękiem.

Tak, jak tam człowiek wogóle, tak tu Polak znalazł słowo swoje, zupełne i jedyne.

---

\*) Chmielowski.

Poświęcono całe rozprawy temu właśnie „błuznierstwu“. Tarnowski np. występuje jako obrońca Mickiewicza przeciw tym, którzyby chcieli w Improwizacji widzieć apoteozę buntu. Sądze, że III-cia część Dziadów tłómaczy się sama przez się. Duch pychy i duch pokory walczą. W Improwizacji góruje szatan; ostatecznie zwycięża anioł.

Zakończeniem, uzupełnieniem myśli Mickiewicza jest egzorcyzm: przewrót nie byłby zupełny, ani duchowa doskonałość osiągniętą — bez niego. Tak jak nie byłaby absolutną znajomość ludzkiej duszy bez buntu, bez jęku.

A wartość artystyczna owego błuznierstwa niczem w poezyi polskiej zastąpićby się nie dała.

Faktycznie zaś, materialnie, to znowu dokument. I Mickiewicz miał chwilę, w której wąpił — pytał — nie rozumiał; i inną, w której pod szeregiem wpływów, (Oleszkiewicz, ks. Chołoniewski, Łempicka, Ankwiczówna) wrócił z tamtego brzegu \*). Kiedy ks. Piotr z kapralem do celi wchodzi, Konrad budzi się ze słowami: „Modlić się — tu mi nie przyda się na nic — I była taka przepaść bez dna i bez granic — Nie wiedziałem — a była“ — na co kapral: „Słyszysz, jak on szlocha?“

I oto wskazówka dość wyraźna: zwątpienie Konrada bolało, skoro wyrwało mu słowa, co brzmiały, jak łkanie. Setką słów nie osiągnąłby Mickiewicz tego wrażenia, co tem jednym zdaniem.

Uosobienie pokory, wiary, prostoty — to ks. Piotr. Nie widzieli mędrzy, nie słyszeli królowie, lecz pastuszkowie pierwsi biegli do Betleem.

Pysznemu żądaniu Konrada nie stało się zadość; objawienie cudu danem jest temu, który czuje się prochem i niczem. Zbytecznem byłoby powtarzać, że w Widzeniu tkwi cały wykład teoryi o Chrystusowej ofierze Polski. „Nie tak święta ni wielka, lecz równie niewinna“ jest tu od początku do końca.

Krzyż — cierniem ukoronowanie — sąd Piłata — napojenie żółcią — „panie, panie, czemuś mnie opuścił“ — skonanie. A teraz kolej na zmartwychpowstanie.

---

\*) Wład. Mickiewicz, Tarnowski, Kallenbach.

Kto je da? — Mówią krytycy\*), że prózmem dochodzić, kim były — czy będą symboliczne 44; że choćby wszystkie znaki schodziły się na jednym człowieku, braknąć będzie zawsze jednego: nikt dotąd nie odbudował Polski. Zapewne. Zagadkę tę mógł był rozwiązać tylko Mickiewicz, a on nie tłumaczył jej nigdy.

Ale może wolno rozumieć ją inaczej? Może ten mąż odnowiciel — to wielki geniusz myśli, czy poezji, który da Polsce panowanie nad światem moralne? Wszak Mickiewicz sam stosował to później do Towiańskiego. W każdym razie rozwiązanie to należy jeszcze do przyszłości.

Niemal całą literaturę stworzyła teoria polskiego messyjanizmu: naśladowczą i krytyczną. Echo wielkiej mickiewiczowskiej myśli podjął Krasiński — i rozwiązał. Nie jesteśmy ofiarą „równie niewinną“, bośmy do kopania grobu Polski przyłożyli rękę; nie jesteśmy też ofiarą dobrowolną. Zmartwychpowstanie zrobmy zależnem od stopnia udoskonalenia się, a staniemy się ciałem raz drugi.

Ostatni raz spotykamy Konrada w przedpokoju u Senatora. Na chwilę stają naprzeciw siebie dwa wielkie duchy polskiej literatury: on i ks. Piotr. Jeden, w charakterze swym do końca stały, zawsze cichy, zawsze nieugięty, drugi w stadium swej duszy już trzeciem. Gotów cierpieć „lat dziesięć tysięcy“, uspokojony, zrezygnowany. Rezygnacją siły, nie słabości. Obaj składają się na wielki wizerunek duszy polskiej — i są żywym pomnikiem dla ludzi momentu. Momentu — co trwa już lat sto. Na znak — że minie.

Tu kończy się rola Konrada. Ale nie kończą się Dziady. Jest jeszcze upiór z raną krwawą w czole, widziany przez kobietę w żałobie, jest „Droga do Rosyi“, Petersburg, Przedmieście stolicy, Pomnik Piotra W. — ustępy godne Mickiewicza. Tylko, że one do historii Gustawa-Konrada, do charakterystyki ks. Piotra nie dodają już nic. Oni stoją sami, a życia w nich tyle, że zasilają niem szeregi, wydają synów, epigonów tej samej idei, wcielających te same dążenia. Dowód — że byli narodu kością i krwią. A to stanowi równocześnie ocenę wartości utworu.

---

\*) Wład. Mickiewicz, Tarnowski.

Ponieważ chodzi mi wyłącznie o postać Konrada, pomijam całą historyczną, faktyczną stronę poematu; nie chcę też dotykać sprawy bolesnej, bolesnej ze względu na tego, kogo dotknęła: napiętnowania dr. Bécu. Zależy mi tylko jeszcze na podniesieniu, że w ostatnich czasach zaczęto dowodzić wpływu różnych utworów obcych na III-cią część *Dziadów* — specjalnie na improwizację. I tak: znał Mickiewicz „*Méditations*“ Lamartine'a i echa niektórych wierszy (np. *Dieu*) dadzą się u niego odnaleźć; prof. Kawczyński \*) doszukuje się podobieństwa Konrada z „*Mojżeszem*“ Alfreda de Vigny, wreszcie istnieje analogia z poczuciem twórczej siły u Goethego w jego „*Prometeuszu*“.

Jednakże może tu być mowa jedynie o analogiach. Zupełnie możliwą jest ekstaza nad własną twórczością u dwóch wielkich twórców; geneza improwizacji, jej powstanie nagłe, bezplanowe, jakkolwiek zależność wyklucza. Przecież i dzieła Szekspira próbowano przypisać Bakonowi! Różnica między poematami zasadnicza: *Prometeusz* jest tylko wyrazem buntu, oporu i uporczywości; dramat Konrada ma rozwiązanie, pociechę, słowo wybawienia. Dla swego narodu. Zwyciężył aniołów chór — bo „kochał naród, bo kochał wiele, bo kochał wielu“.

## II.

Jeżeli do dziś „*Dziady*“, „*Konrad*“, „*Tadeusz*“ są nam źródłem myśli i uczuć, jak silnym musiał być bezpośredni wpływ Mickiewicza, gdy w najbliższym jego otoczeniu przebywając, można było nieledwie podsłuchać, „jak żył, jak czuł, jak marzył“. O ile łatwiej musiała się wpływem jego przejmować organizacja nie-przeciętna, myśląca, subtelna, przez wrodzone usposobienie, wysubtelniona przez chorobę. Zresztą organizacja czyjakolwiek nie byłaby artystyczną, gdyby nie była wrażliwą. Inna rzecz, czy w tym wypadku nie było wrażliwości — za wiele.

Nikt dzisiaj nie czyta „*Wacława dziejów*“ Stefana Garczyń-

---

Kawczyński: Przyczynek do Improw.; Kallenbach: A. M. II, 41.

skiego. Nikomu nie weszły w mózg i serce, ani jego miłość, ani jego młodość. Nikomu nie przychodzi na myśl go cytować, uczyć się na pamięć, szukać w nim odbicia własnych celów, pragnień, uczuć, osobistych czy narodowych.

Zato każdy choć raz w życiu przeżywał „godzinę przestrogi“, miał się za „śpiewaka nie dla ludzi“, grzebał szczęście, jak Gustaw, i sądził, że z jego popiołów narodziły się siły Konradowe. Słowem: Kochamy „Dziady“, nie znamy wcale ich echa.

Bo utarło się i przyjęło zdanie, że Garczyński myśl Mickiewicza powtórzył, czy też tylko dobitniej określił. Sądem tym literackim zadowoleni nie schodzimy głębiej i zatrzymujemy się w leniwym bezkrytycyzmie. Zapewne dlatego, że przedmiot nas nie porywa, nie olśniewa, może nawet studzi. A jednak genialny krytyk, równie genialny jako krytyk i jako poeta — Mickiewicz — wyznaczył Garczyńskiemu naczelne miejsce wśród skrzydlatych duchów Polski. Zapewne się mylił. My dzisiaj napewno wiemy, że się mylił. Ale przecież w autorze „Wacława“ musiało być coś, co Mickiewicza złudziło, co mu dało wrażenie wielkości tak silne, że nie wahał się nazwać poety duchem najgłębszym, najfilozoficzniejszym poetyckim i narodowym. Praca ta ma na celu dowiedzieć — ile naprawdę jest w Wacławie z Konrada.

Treść Wacława, to dzieje ducha młodzieńca, który dużo rozmyślał, dużo cierpiał, dużo pragnie; który — także — rwie się do czynu, ale w czynie pokazanym nie jest.

Jest zato pokazanym w różnych chwilach życia, w różnych stadyach rozwoju, przedewszystkiem w transfiguracyi: z kosmopolitycznego i biernego myśliciela staje się żądnym czynu — Polakiem.

„Nie pożera go żądza wiedzy, ani namiętność: jest nieszczęśliwym, bo jest Polakiem, jest nieszczęśliwym, bo nie widzi przyczyn bytu dla swej ojczyzny, bo w filozofii znalazł tylko apoteozę „sił, które kraj jego zgubiły“.

Określając w ten sposób założenie poematu, przeczuwając zakończenie dziejów, które nigdy napisanemi nie zostały, Mickiewicz zostawił jeden dowód więcej swej genialności. Mianowicie stało się tutaj to, co dzieje się często; krytyk podsunął pocie myśl własną. Ale stało się tutaj i to, co nie dzieje się często:

myśl krytyka jest od myśli poety głębszą, i tem właśnie dopełnieniem, którego czytelnik napróżno szukałby w poemacie.

Wytlómaczę się na przykładzie: Kiedy Waław, słuchając piosnki patryotycznej

„Wspomniał, że ma ojczyznę, uczuł, że Polakiem“,

i pod tym wpływem zaczyna czuć i rozumować inaczej, zmienia kierunek myśli i staje się odkrywcą „największego z dzieł Bożych, t. j. narodowości“, poeta dodaje od siebie sentencję, zamkniętą w dwóch wierszach:

„Tak słowo ludziom w dobrej powiedziane chwili,

„Jak trąba Archanioła stworzy ich — czem byli“.

Słowa te nie sprawiają na nikim wrażenia czegoś szczególnego, kogo nie nauczył rozumieć ich — Mickiewicz. On na nich właśnie opiera całą filozofię Garczyńskiego, co więcej, uważa je za wykład filozofii słowiańskiej. Nawiązując do „ody do geniusza“, którą Waław umieścił był w swoim pamiętniku, tłómaczy Mickiewicz pojęcie Słowian o geniuszu, czyli duchu. Nosi go każdy człowiek w swej organizacyi, a o stopniu rozwoju człowieka stanowi zdolność wyzwolenia się ducha z wiążącej go materyi. Że zaś siły jednostek bywają słabe, do zerwania pęt organizacyi cielesnej niewystarczające, potrzeba im przeto potrącenia skrzydeł duchów innych: to właśnie bywa owem „stworzeniem“.

Takie pojmowanie duszy, wogóle całe to tłómaczenie, przyjęte przez filozofię słowiańską, uważa Mickiewicz za najtrafniejsze.

Jakkolwiekbydź pojmowanie takie przedstawia się z punktu widzenia krytycyzmu filozoficznego, odnosi się z poematu wrażenie jedno: Garczyński kwestyi leżącej tak głęboko poruszyć nie miał zamiaru, a jeśli tkwiła ona rzeczywiście w tych dwóch wierszach, to szczęście dla niej, że znalazła tłómacza w Mickiewiczu.

Dając omawianemu poematowi podkład filozoficzny, określa Mickiewicz wyraźnie messyanizm polski. Celem bytu Słowian, to wprowadzenie chrystyanizmu w historję, a środkiem do tego — ofiara.

Ale ofiara wymaga samodzielności ducha, a tej sprzeciwia się siła wroga mu: materya. Stąd potrzeba eliminacyi, t. j. odrzucenia siły wrogiej, a raczej ewaluacyi, t. j. zastąpienie jej siłami ducha: I tu z filozofią współczesną zesła się poezya Garczyńskiego.

Znaleźliśmy w krytyce tej dotąd określenie ducha i teoryę messyanizmu; nie zapominajmy, że pierwsze dziesiątki XIX wieku rozbrzmiewają hasłami filozofii materyalistycznej.

Garczyński dał mu przedstawiciela w „nieznajomym“. Ten studzi najpierw zapał zgromadzonych w Warszawie, przejętych nutą swojskiej pieśni, pokazując im różnicę doli sług i panów i zdzierając urok z religii. Równocześnie patrzącemu przez okno Waclawowi zdaje się mówić: „przekonaj się, dokąd prowadzi wiedza“.

A potem następuje zniszczenie narodowego ideału — który na dźwięk pieśni wstał w duszy Waclawa. Nieznajomy, właściwie szatan, ukazuje mu ludzi niby pracujących dla sprawy, ale pracujących bezowocnie, zajętych jakby „rozbieraniem trupa“.

Za wszelką cenę chce go powstrzymać od czynów.

Czyli materyalizm i apostazy. Tem samym rzucił klątwę na rozum, o ile on serce zagłusza i egzaltacyę tłumy, na myśl, która nadzieję roztrąca, na zimne badanie, które wiarę zabija.

Tak mówi Mickiewicz. Zapewne. Tylko, że Garczyński nie o tem pewnie nie wiedział, a jeżeli był odbiciem współczesnych prądów, to nie dlatego. aby tak chciał, lecz bezświadomie.

Zresztą zdaje mi się, że punkt ciężkości poematu i jego źródło leżało gdzieindziej.

A Mickiewicz?

Mickiewicz i tym razem był natchniony.

W tem wszystkim jednak znajdziemy może odpowiedź na pytanie, dlaczego uważał Garczyńskiego za wielkiego poetę.

Ogólnem wrażeniem, jakie się odnosi z przestudyowania „Waclawa“, jest przedewszystkiem wrażenie obojętności — czy zimna. Zrobić tu trzeba wyjątek dla sceny pierwszej, nie pozbawionej siły i pędu. Mówię tu o scenie między Waclawem a Księdzem. I tutaj jest do zaznaczenia jedna wybitna różnica — jaką Waclaw czyni między nauką Chrystusa, a Jego autoryzowanym interpretatorem — Kościołem.

„Coście zrobili ze słowem — woła —

„Gdzie są ci, na których trysnęła

„Krew Chrystusa? Gdzie jest Królestwo

„Boże, które przyjsć miało?“

Zarzuca księżom obojętność — martwość — pychę — nie widzi nikogo, ktoby cierpieć chciał z Chrystusem, lub kogoś, ktoby, mimo cierpienie Chrystusa, nie był szczęśliwy.

Jedna jeszcze nasuwa się uwaga: coraz częściej spotykać się przychodzi ze zdaniem: „chcę Ewangelii wprost, nie chcę tłumacza — Kościoła“ — i zastanowić się należy nad różnicą czasu i pojmowania.

Garczyński u swego bohatera traktował takie zapatrywanie jak zło, i mękę — i ból.

KSIĄDZ.

„Panie odpuść mu, bo on sam nie wie co robi —

MŁODZIENIEC.

„Tyś rzekł — tylko za mało; Panie — serce dobij,

„Którym tak ciężko zranił; oto treść modlitwy —

„Wy mnichy — wy myślicie — że choroby, bitwy,

„Tylko człowieka gubią...?“

Gubi je zatem według Garczyńskiego także zwątpienie.

I jest mu żal.

Dziś odwoływanie się do nauki Chrystusa wprost, staje się doktryną — teorią — jest zjawiskiem prawie codziennem.

Tylko nigdy nie bywa przełamaniem wewnętrznego życia — odbywa się na zimno, bez cierpienia.

Do rozprószenia wspomnianego już chłodu nie przyczyniają się wcale gęsto rozsiane apostrofy do serc, uczucia — miłości. A jest ich dużo.

Dużo również jest w poemacie t. z. sentencji, robiących nawet czasem wrażenie powtórzonych. N. p.: „Wielkie myśli mają śródło w sercu“ jest zdaniem jednego z pisarzy francuskich, — inna:

„O bracia, czem kraj własny, jeśli nie czujecie,

Opuśćcie go na chwilę, a będziecie czuli“.

ma niebezpiecznego rywala w ładniejszej inwokacji na początku „Pana Tadeusza“ (co jednak powstało później) a następująca :

„Nieszczęśliwemu jedno zostało w podziale:

„Wyższych wielbić — o siebie ze wzgardą nie dbać wcale“.

nosi wyraźny ślad ręki swojego wydawcy.

Są inne. Jest taka, która zakrawa na teorię literacką :

„Trzeba patrzeć, jak stwarza — nie na to co stwarza“.

Inna streszcza rolę poezji, wpływ pieśni na działanie — na czyn — inna stwierdza prawdę już odkrytą :

„Es ist der Fluch der bösen  
„That — dass sie fortzeugend  
„Böses muss gebären“.

słowami :

„Bo jedna zbrodnia, drugą zbrodnię krzepi“.

Faust.

Ten nietylko w tym drobnym szczególe przypomina się i odzywa: cały szmat życia Waclawa zawisł od myśli Goethego. Waclaw uczy się, bada — chce oprzeć na wiedzy, jako na podwalinach, nadzieję odrodzenia ojczyzny — i jak Faust przekonał się — że i to zawodzi.

Tylko różnica ogromna; Faust szukał środka na uszczęśliwienie ludzkości — a poznał wcześniej, że drzewo myśli suchem jest, a zieleni się wiecznie tylko drzewo życia.

Stąd miłość — Małgorzata — wina — pokuta — i ogromna, wieczna — wszechludzka i wszechczasowa prawda. Przytem Faust jest zdolny ogrom nauki pojąć — bo jest mądry i uczony; Waclaw zawiódł się na niej dlatego, że jej nie rozumiał.

Waclaw jest pozornie silniejszy: nie ulega, wyrzeka się serca, chociaż kocha także. Tylko miłość jego nie jest wszechludzka: jest anomalią, obłudem. I tutaj ślady drugiego pierwowzoru poety.

*Ihm schwebte vor ein Ideal. — Manfred.*

Zresztą stosunek ten nie dużo miejsca zabiera i jako uczucie ma wagę tylko w zestawieniu Waclawa z Dziadami. A o tem później. Więc Faust i Manfred. A co więcej? Literatura, to krzyk serca społecznego, to głos ducha, jaki w niem żyje. Nie może być zatem taką, jaką ją mieć chcemy, ale jaką być musi. Zdrowa, czy chorobliwa, jest swemu społeczeństwu świadectwem. Nie może zatem od historycznych momentów pozostać niezależną.

Tem mniej, jeżeli moment dziejowy kryje pioruny, jeżeli ponuro grzmią zapowiedzi pogromu, a jasne błyskawice gorących myśli i słów krzesze miłość wolności.

W latach, w których Garczyński pisał *Wacława*, było czuć wpływ pamiętnego roku 30-go. Jeszcze powietrze drżało. A pod świeżym ciosem każdy szukał drogi. Każdy chciał zbawiać ludy — swoje ludy. Każdy czuł się zdolnym i gotowym do czynu.

Ma *Wacław Garczyńskiego* reminiscencyi wiele, sam -- pozornie — posiada epigona w *Kordyanie*, ale jest pierwszym, który po mozolnej drodze zdobywa się na czyn. Właściwie na początek czynu: przystąpienie do związku.

Jest pierwszym poetyckim utworem, który roztrząsa możliwość odrodzenia nie tylko w sferze ducha, który rozważa za i przeciw logicznie, twardo.

I sądzę, że punkt ciężkości *Wacława* — tu leży. Nie w filozofii, której nie byłoby bez *Mickiewicza*; nie w odbiciu prądów współczesnych europejskiej myśli; nie w przedstawieniu kolejnych stadiów rozwoju bohatera, nie w buncie, nie w sentencyach, ale w oddaniu tego dreszczu, który wstrząsnął narodem, w zrozumieniu tego, o czym marzył ogół i jednostka, w pragnieniu czynu.

Znajacemu dany moment historyczny — każdy utwór literacki da nieskończenie więcej, niż innemu. Wiele aluzji stanie się zrozumiałemi, wiele szczegółów nabierze życia, poprostu czytać zaczyna się między liniami.

Dlatego literaturze krytycznej, czy krytyce literackiej, trzeba dać podkład dziejowy, lecz do tego nie wystarcza tamtymi ludźmi żyć, lecz z nimi.

Tu geneza poematu stanowi o jego wartości; wykonanie nie rozgrzało owych serc, z których powstają wielkie myśli.

*Wacław* pozostał bez wpływu.

Nie ulega kwestyi, że nawet nieuprzedzonego czytelnika uderzy zaraz podobieństwo do *Dziadów*. Sprawia to wprawdzie już najogólniejsza treść, która tu i tam opowiada wewnętrzne przeobrażenie się człowieka pod wpływem obudzonej miłości ojczyzny; głównie jednak cały szereg obrazów, rozmów, sytuacji, nie powiem wziętych od *Mickiewicza*, ale odbitych w fantazyi *Garczyńskiego*. Nie w niej poczętych.

Jednak leży w tem pewne usprawiedliwienie dla poety. Nie będąc umysłem dosyć twórczym, ale raczej refleksyjnym, dosyć wrażliwym, a mało samodzielnym, przejmował się wpływami ob-

cymi. Widzieliśmy to już, wskazawszy jako pierwowzory Fausta i Manfreda. Zależność utworu od postaci Gustawa-Konrada da się udowodnić na wielu przykładach. Niemniej — i kładę na to nacisk — odnosi się to więcej do realnych kształtów pomysłu, niż do jego genezy.

Wymieniam tu wszystkie podobieństwa po kolei.

Scena I. — Kościół, przy grobie Chrystusa ksiądz, w modlitwie pogrążony; nadchodzi młodzieniec i wdaje się w dysputę, która jest buntem przeciw Kościołowi. Ksiądz poznaje w nim swego ucznia, uczeń nazywa go mistrzem, i przypisuje jego nauce myślenia dzisiejsze swoje nieszczęście. Ksiądz prosi Boga o przebaczenie grzesznikowi; młodzieniec oburza się na słowo grzech, bo winy nie widzi.

Dekoracja: noc, gromy, ubiór zaniedbany, płaszcz czarny. Całość jest reminiscencją nie dziejów Konrada jeszcze, lecz Gustawa; z tą różnicą, że nie miłość zawiedziona jest przyczyną cierpień Wacława.

W ustępie „Powrót z kościoła“ Wacław jak błędny rycerz nocą przebiega konno swoje włości, o czym dziwne we wsi chodzą legendy. Poeta dodaje objaśnienia, iż, według ballad gminnych, w dzień zaduszny dusze zmarłych na ziemię powracać mogą.

I tu nietrudno znaleźć pokrewieństwo z Dziadami.

Cytowana już raz „Oda do gieniusza“ nosi ślady wpływu Improwizacyi. Poeta chce się wznieść nad chmury, chce okiem tęczy ogarnąć wszechświat, wstrząsnąć wszelkimi siłami, rzucić pieśń miłości i zemsty.

„I śpiew mój będzie czuły, jak płacz matki,  
„Mściwy jak w piekle zemsty sobie nie śnią,  
„I ludzie, niebo, staną mu na świadki :  
„Jako sercu — myśl wysoka,  
„Jako myśli — czynów dzielność,  
„Jako czas — pieśniom proroka,  
„Jako prawdzie — nieśmiertelność“.

Dalsze myśli Konrada znajdziemy rozproszone w różnych momentach „Wacława dziejów“. Na przykład w części zatytułowanej „Nauki“ jest ustęp taki :

„ . . . Widzi ogrom świata,  
„przeszłość, przyszłość — z trzech liter wybija się gwiazda  
„pędzi w nią — wzrok podniósł — do góry ulata —  
„zadrżało — on ją okiem dogonił po niebie —  
„W niebie — w ziemi on jeden — on Bóg, on zna siebie  
„Wstaje — myśli — że głową obłoków dostanie —  
„Że wielki —

Wacław, Bogu równy, Wacław jednym skrzydłem o przeszłość, drugim o przyszłość uderzając — parafrazuje Konrada, tylko dochodzi do swoich szczytów drogą inną: przez głowę, nie przez serce; nie przez ból nad ojczyzną, lecz przez umysłu siłę — — rzekomą.

Dlatego, mimo że od wszystkich ludzi „cierpi, czuje bardziej“ (Konrad kocha i cierpi za miliony) — Wacław jest zimny i nie rwie za sobą w zawrotne ducha przepaście.

Jest tu także groźne, wątpliwe pytanie: „Gdzie jest Bóg“? „Książki nie wiedziały“. Wszak na rozpaczliwe wołanie Konrada również niema odpowiedzi.

„Szczęśliwy — Ty przynajmniej miałeś śpiewać komu  
„Moich uczuć i pieśni nikt zemną nie dzieli,  
„Sam jeden pośród tylu wicherzę się po świecie — “

Wszak skarżył się Gustaw na obojętność współbraci, wszak nieśmiertelny monolog Konrada zaczyna się słowami:

„Samotność — Cóż po ludziach . . .“

Tylko —

Tylko nie skarży się na nią Konrad; jest dość silny, by stał sam.

Bal w zamku. Każdemu przyjdzie na myśl bal u Senatora. Tam dla bolesnego kontrastu sprawa Rollisona i scena z jego matką. Tu rozmowa dwóch zamaskowanych, z których jeden opowiada 7 lat więziennych. — Czytającemu coś się marzy przypomina — —: tak opowiadał Adolf o Cichowskim.

A dalej zaczyna się rola szatana, który walczy z patryotycznymi uczuciami Wacława. Duch zły i dobry. Bój, nie o to, aby przestał wątpić, a zaczął wierzyć, lecz bój o zdolność czynu, o anioła, co mieszka w nim.

Wreszcie ustęp, natchniony improwizacją.

Wacław błądzi w ciemnościach po ruinach zamku i monologuje na temat roli swej w dziejach.

„Tak czuję; duch mój wyższy nad prawa natury,  
„On wszechmocnie świat tworzy, on w proch go obala,  
„... gdy zechce, odbiega porządku,  
„Inny świat mistrza ręką rzuca sobie na tło.  
„Bo on jeden bez ciągu, końca i początku“.

Więc i tutaj, przedewszystkiem tutaj, równy Bogu, milionom śmiercią grozi, czuje „jedność, wszechwładność, człowieczeństwa właści“.

„Czym nie wyższy duchem?  
„Chcę i myśl jako olów przeszłość do dna wierci,  
„Chcę — w przyszłość strzelam; przyszłość, jako papier drze się,  
„Chcę, myślą czas uderzę, czas leci na ćwierci —

Przeszkody nie istnieją, duch błyskiem jednym do nieba sięga, silnem, jak świat czołem roztrąca słabsze, mniejsze duchy.

Ustęp — zresztą nie pozbawiony siły, oddany z pewnym rozmachem, plastyczny.

Wreszcie scena ostatnia: pożegnanie z siostrą. Helena kocha brata miłością, i on jej kiedyś mówił o kochaniu. Teraz cofa się, każe zapomnieć, wskazuje na brud takiego uczucia. Stosunek ten wywołał niejednokrotnie gromy krytyki. Odsądzono Helenę od zmysłu moralnego, nazwano „wstrętną i oburzającą“ \*).

Sądzę, że nie była taką ani w intencji, ani w wyobraźni autora. Była poprostu refleksem mody europejskiej. Miłość naturalna, prosta, wydawała się — za prostą. Stąd Don Carlos, Mazepa, Manfred, i Wacława miłość.

Sądzę też, że jest raczej dekoracją, niż psychologią i że zbyt głęboko brać jej nie trzeba.

Przemiana duchowa pociągnęła za sobą przemianę uczuć:

„Mnie wyższe z sobą porywają cele:  
„Wolność, ojczyzna, wrogi, przyjaciele — “

I dzieje się, że stają przed nami kochankowie nieśmiertelni: Gustaw i Maryla — I śmierć szczęścia — i życie bez słońca, i knuty moskiewskie, i nasiąkłe westchnieniami więzienne mury.

\*) Tarnowski, studia nad Literaturą polską. O Garczyńskim.

Po wywołaniu tego wrażenia nie pozostawało poecie nic innego, jak dać nam czyn, któryby usprawiedliwił mniemanie Wacława o sobie.

Czynu tego brak.

Ale unosi się nad poematem jego pragnienie, jest celem niewidzialnym, ale jedynym.

I dlatego ośmielam się twierdzić, że mimo zależności pomysłu i formy od Dziadów, myśl Garczyńskiego pewną odrębność miała: wyszła z odmiennego źródła, do innego ujścia dążyła.

Miała źródło w historycznym momencie, jaki przeżywało całe społeczeństwo. Miała znaleźć ujście w niestworzonym, ale zamierzonym typie człowieka czynu, któryby zbawiał ludy.

Nie znalazła.

Stało się tragedją narodu, że nie przyszedł ów mąż opatrnościowy; stało się tragedją poety, że go stworzyć nie zdołał i że bezsilność swoją znał. A nie zdołał, bo całą transfigurację swego bohatera wyrozumował, przemyślał, ale nie przeczuł. Mickiewicz dał w Dziadach historję człowieka, Polaka, poety, część swego serca, swego życia; Garczyński metamorfozy ducha nie przeszedł, z bohaterem swoim identyfikować się nie może, i jest zimny. A tam, gdzie twórca mógł być zlać się z swoim tworem, urywa się pieśń.

---

### III.

Pierwszy pomysł Kordyana odnieść można do roku 1832. Listy Słowackiego do matki pisywane z Genewy przez cały ciąg roku 33-go mówią o nowym utworze, poza III-cim tomem jego poezji. Utwór ten powstaje szybko, gorączkowo („w 20 dni napisałem 2200 wierszy“, 30 listopada 1833 roku), powstaje w tem przekonaniu, że jest coś wart, że „kraina marzeń i urojeń, która silniej niż kiedykolwiek oddzieliła go od świata“, wyda twór ważny. „Wielkie dzieło“ (Genewa 27. października 1833 roku) wyszło prawdopodobnie w pierwszych dniach marca 1834 roku, z napisem; „Kordyan“, część pierwsza trylogii. Spisek koronacyjny“.

I to jest pierwsze wielkie słowo twórcze Juliusza, po którym mógł śmiało powiedzieć, uderzywszy się w czoło: „a jednak ja miałem coś tu“. Utwór, owiany urokiem poezji rzadkiej, artystycznej miary niepospolitej.

Zarzuty Kordyanowi czynione znam i powtórzę; żaden nie potrafi mu odjąć wdzięku uczucia, jakim nad czytelnikiem czy widzom — panuje.

Uczucie i fantazyja, to dwa pierwiastki, składające się na poetycki Słowackiego geniusz. Brak mu na przeciwwagę rozumnego, krytycznego sądu. I stąd pochodzi, że bohaterowie jego w liryce najwyższych dochodzą szczytów; w czynach — których sferą jest dramat — bywają niekonsekwentni, jakby przełamani. Stąd płynie i to, że często sam pomysł Słowackiego w wykonaniu pacy się, krzywi, autor nie dochodzi tam, gdzie zamierzył.

Dziwnem jest, że talent tak wybitnie liryczny szukał ujścia w formie, najmniej sprzyjającej tego rodzaju poetyckiej organizacji. Poeta dramatyczny musi za wszystkie osoby swej tragedii nie tylko działać: musi za nie czuć i myśleć, tak — jak one mówić by mogły — mówić. Musi nadto dać myślom i uczuciom kształty realne, rzeczywiste, zetknąć się bezpośrednio ze światem zewnętrznym, pomysł wcielić w działanie, i to działanie pokazać.

Zdawałoby się, że Słowacki ze swoją wyobraźnią nieokielznaną, z umysłem abstrakcyjnym — dramatu stworzyć nie zdolny. A jednak miał ten poeta zdolność rzadką: umiał tworzyć charakter, zupełnie poza nim stojące, umiał za ludzi swoich mówić. Językiem coraz to innym, a zawsze indywidualnym i właściwym. Przy olbrzymio wybujałym subiektywizmie, co ukazywał mu fakta zawsze *à travers son tempérament*, miał sprzeczną z nim przedmiotowość, gdy chodziło o figury dramatu. Zapominał o sobie, nie istniała dla niego tendencja czy cel; tworzył — jak artysta — z Bożej łaski.

Bogactwo języka służyło mu do tego, że umiał mówić za każdą ze stworzonych postaci — inaczej. A jeżeli charakter jego bohaterów chybiają, to płynie z trudności, jaką jest dla niego zawsze ujęcie przedmiotu w zdecydowane, stanowcze sytuacje. Mimo to — on jeden zdobył się na dramat sceniczny, prawie doskonały, i dał Polsce, czego przed nim nie miała. Do szczytów

swej sztuki dochodzi w Horsztyńskim i Niepoprawnych, ale czem będzie, zapowiada już w Kordyanie.

Moment historyczny ważny, ciekawy, rzeczywiście dramatyczny. Chwila spisku koronacyjnego, ta sama, co w „Wacławie“: podobieństwo, uwarunkowane duchem czasu. Atmosfera była naprawdę przesiąknięta pragnieniem zrzucenia jarzma; spisek jest faktem historycznym — cóż dziwnego, że działał! — Jeszcze jedno: tragedia Kordyanowa rozgrywa się tylko nominalnie w r. 1829. Faktycznie duch jej mógł być takim dopiero po klęsce 1831 r.\*). Zarzut zapewne słuszny, ale błąd nie do uniknięcia: Słowacki obiedwie chwile przeszedł, i do tragedyi weszło wszystko, co z czasów przedpowstańowych przeorało mu serce. — Wszystko, co przeżył — po klęsce.

Kordyan zaczyna się przygotowaniem: z piekielnego zacyznu mają powstać ludzie, co poprowadzą powstanie. Po różnych znakach poznajemy, kto oni: Chłopicki, Czartoryski, Krukowiecki, Niemcewicz. Wszyscy osądzeni ostro; jeden książę Adam wyszedł „godnie“. Chłopicki uznany za niedołęznego, Niemcewiczowi odebrano nawet talent poetycki, Krukowiecki napiętnowany bezwzględnie. Słuszność jest po stronie Słowackiego jedynie w tym sądzie ostatnim. Tamtym trzeba było pozostawić jedno: dobrą wolę. Niechaj go zato broni dodatek w tytule: trylogii część I. Może w następnych miała być rehabilitacya, albo zarzutom tym dana — podstawa. Może. — Trylogia skończoną nie została nigdy, a jeżeli domyślać się wolno, że pomysły do III-ciej części (nigdy nie napisanej) weszły w skład Anhellego, to to zarzutu nie osłabia, pomijają bowiem zupełnie ostatnią wojnę polską.

Cała fachowa krytyka, zajmująca się Kordyanem, twierdzi, że chciał Słowacki dać człowieka czynu, a dał charakter słaby; zamiast męża opatrnościowego, któremu naród oddałby się w ręce — jednostkę z pomiędzy wielu taką, jak wielu; że nastąpiło tu owo przełamanie, o którym wspominałam, omyłką ze strony autora, osiągnięcie celu, przeciwnego zamierzonemu. Czy jednak przez to charakter Kordyana straciłby na znaczeniu? a poetycka kreacya na wartości? Nie, gdyż nie będąc wyjątkiem, stał

---

\*) Tetmajer W., Melitele 1902.

się typem. Wyjątkiem być nie mógł, przynajmniej takim, jakim go — podobno — chciał zrobić Słowacki: Nie mógł dać czynu odbudowania Polski, bo byłoby to rozdzierającą ironią wobec rzeczywistości. Nie mógł też zamordować cara, wbrew prawdzie historycznej. — Tylko powody, dla których nie zamordował, owe dwie władze, czy zdolności duszy, strach i imaginacja, które mu w czynie przeszkodziły, to są przyczyny, czyniące Kordyana *sui generis* uosobieniem i typem. Typem dla całej epoki, nie mającej w całej literaturze równie zupełnego przedstawiciela. — A epoka była „romantyczna“, „tyranizująca“; stanowili o niej ludzie, zdolni do poświęceń, do wysiłków bohaterskich, nie do czynów o żelaznej konsekwencji. Kordyan, dotknięty w swej dumie Polaka, przez las bagnatów skacze; Kordyan wie, że „jutro kraj nasz wolny“, ale nawet pierwszego kroku ku temu nie postawi.

Romantycznemu nastrojowi konieczną była romantyczna dekoracja: Kordyan metamorfozę ducha przeżywa na Mont Blanc, skąd obłok (prof. Tarnowski nazywa go usłużnym) przenosi bohatera do Polski. To błąd czysto zewnętrzny: Kordyan jest figurą realną, zatem fantastyczny pomysł spłynięcia na chmurze sprowadza rzecz w sferę obcą i niewłaściwą\*).

Człowiek, chcący zbawiać ludy, nie może myśleć o sobie, ani poddawać się melancholii. Kordyan podejmuje myśl zbawiania ojczyzny, a bezpośrednio potem pyta, czy nie lepiej byłoby mu na dnie przepaści? Ognistą wymową porywa spiskowych, równocześnie gotów jest „usiąść i zalać się łzami“. Ginie w przekonaniu swoim za sprawę, a jego myśli krążą około życia: żal mu kwiatu, którego nie zna, liczy wspomnienia, co po nim zostaną: „więc róża i dziecię —“. Te wszystkie rysy sprawiły, że Kordyan jest żywy, bliski, prawdziwy — „ale — mówi krytyka — nie doszedł tam, gdzie zamierzył autor, nie jest posągiem człowieka na posągu świata“. Tylko że — posągu piękność ma.

Ale wolno zastanowić się, czy naprawdę Słowacki rozminął się ze swoim zamiarem; czy rzeczywiście chciał stworzyć człowieka czynu, mocarza, męża opatrnościowego. Może poeta dał,

---

\*) Tetmajer W., nazywa go śmiesznym. „Z powodu wystawienia Kordyana“ — Melitele 1902.

co dać chciał: typ charakterystyczny epoki, naturę bujną, ale słabą, zdolną do ofiar, nie do czynów. Przeciwno stawianiu tej hipotezy wogóle mógłby mówić fakt znany, że Kordyan powstał pod wpływem III części Dziadów; zatem w chęci przeciwstawienia bohaterowi myślącemu — bohatera działającego.

Fakt ten da się jednak zneutralizować faktem innym: Kordyan miał być I-szą częścią trylogii, a zatem ów bohater mógł pojawić się później. Gdyby Słowacki o swoim „mężu serca“ miał pojęcie tak wysokie, nie byłby wyrzekł, że w epoce danej:

„Bóg spoczywa po pracy, n i k o g o n i e s t w o r z y ł“. Pogląd na sprawę tę zupełnie samoistny wypowiedział niedawno p. H. Trzpis w broszurze p. t. „Krytyczna ocena charakteru Kordyana“, Zapatrywaniom Małeckiego, Tretiaka, Tarnowskiego i utartej opinii, przeciwstawia własną, zupełnie odmienną, a że opiera się na bardzo rozumnie wynalezionych rysach Kordyana, jest prawie zawsze przekonywający.

Staje odrazu na tej podstawie, że Słowacki chciał dać dramat ludzkiej duszy. A skoro drama t, więc nie duszę jednolitą, konsekwentną w złem czy dobrem, wielką lub małą: dramatyczną właśnie przez wahanie, niepewność, słabość. A że Słowacki tego chciał, dowodzi „przygotowanie“: stwarzają szatani na całą rzekę stuletniego ciekę całe legiony wymuskanych „rycerzy-ospalców“, królów i nędzarzy. Tło dla tragedyi ponure, antecedenecy zbyte pesymistyczne, aby mógł na niem umieścić człowieka — ideał. Słowacki sam o poemacie mówi, że go osądził z rozwągą — czyli byłby musiał poznać się na niekonsekwencji.

Zarzuca Kordyanowi Tarnowski, że jego życie — aż do chwili spisku — jest złem przygotowaniem dla przyszłego bohatera narodowego. P. Trzpis widzi w podróżach i miłosnych przygodach Kordyana tylko rys wybitnie satyryczny w nim samym; typ przeciętnego entuzyasty-marzyciela z owej epoki, którego entuzjazm gwałtowny, ale chwilowy, szczery, ale przemijający, zdobędzie się na wybuch wskutek odpowiedniej podniety z wewnątrz, wśród jakiej dekoracyi nadzwyczajnej.

Oto geneza przemiany, dokonanej na Mont Blanc, wielkiego echa Konradowej improwizacyi. Różnica między bohaterami znów zaobserwowana trafnie: tamten jest i pozostanie wielkim nawet

w upadku — ten, wpadający z zapędu w zniechęcenie, przerzucający się z pragnień gorących do braku wiary w ich spełnienie, nie jest ani „na miarę krawca, ni Fidyasa“: jest przeciętny. „Kordyan zmienny, niestały, kapryśny w życiu, jest do pewnego stopnia parodyą, protestem Konrada“, a w innym miejscu: „Słowacki miał zamiar przedstawić w Kordyanie budzącą się reakcję przeciw wybujałemu subiektywizmowi, idealistycznemu sposobowi myślenia wielkiego twórcy Farysa“.

Dały zatem Dziady Kordyanowi początek: ale stosunek ich wartości miał być odwrotny.

Załatwia się też p. Trzpis równocześnie z zarzutem „niemoralności“ Kordyana: jeżeli jest satyrą, typem chorobliwym, przeciętną ludzkiej słabości, nie może być bohaterem, ideałem, nie ma być nauką, tem samem nauką moralną czy niemoralną być nie może.

Jako człowiek, Kordyan jest słaby: idea chwieje się, doznając zewsząd porażek — Kordyan musi ją utrzymać. Stąd walka z sobą i otoczeniem o ideę i pracę dla niej.

Warunki to zbyt trudne dla takiej natury: Kordyan czynu spełnić nie jest zdolny. Ale to psychologią swą zastosowane jest do całości; Kordyan w I-szym akcie nie zdolny się zabić, w drugim gubiący wiarę, w trzecim wahający się między wielkim czynem, a śmiercią w przepaści, w zupełnej jest konsekwencji z Kordyanem, który, zapisawszy krajowi krew swoją i życie, ulega podstępom strachu i imaginacji. „Węgielny warunek tragiczny nowożytnego dramatu, człowiecze pasowanie się z naturą i dołą, pod brzemieniem, której w końcu runąć musi — oddał Słowacki z wirtuozostwem niedoścignionem“. Rozstając się z broszurą p. Trzписа musimy jej przyznać, że przyniosła wiele nowego, pogląd zupełnie oryginalny, świeży, i dowiodła, że niekoniecznie „owczym biejąc pędem“ można rzecz znaną oświecić inaczej i rzucić jeszcze jeden promień światła na duszę twórcy, że jej autor nie był tylko „słuchaczem niemy“.

Kordyan znaczy: człowiek serca. Nazwa ani przypadkowa, ani obojętna. Słowacki takim go mieć chciał. A żeby go takim pokazać, musiał nim wstrząsnąć, przeprowadzić go przez różne

rodzaje wrażeń. Wie Kordyan, co to kochać, i tracić, i szaleć, i obojętnieć; co wierzyć i wątpić.

Miłość do Laury, to wspomnienie miłości do Ludwiki Śnia-deckiej. Panna od młodego chłopca starsza, doświadczeńsza, przyjmowała jego afekt pobłażliwie, bez wzajemności. Niektórzy sądzą, że ten epizod wywołany naśladowaniem IV części Dziadów\*). Myślę, że w charakterze Kordyana mogła być zdolność do kochania kobiety, a nic naturalniejszego niż to, że Słowacki zaczerpnął ją z własnych wspomnień. Wszak do jednego z nich odnoszą się także pierwsze słowa Kordyana (Zabił się młody), bezpośredniego związku z jego historią nie mają wcale. Człowiek serca spotykał różne gatunki miłości. Płatną także. Violetta — to „pierwsza dama kameliowa poezji polskiej“\*\*). Fałsz moralny, obleczonej cudną karniacyą. Tu przynajmniej nie można zarzucić Słowackiemu naśladownictwa: żadna Violetta do żadnej części Dziadów nie weszła!

Kwestya religijności Słowackiego nie była dotąd nigdy przedmiotem studyów osobnych. Jeżeli jednak mamy identyfikować bohatera tragedyi z jej autorem i w tej sprawie, to musimy przypuszczać, że u Słowackiego wiara była tradycyą, związaną z poczuciem narodowości. Sławna bulla papieska „do biskupów polskich“ podkopała miłość, krzywda w słowach: „na pobitych Polaków pierwszy kłatwę rzuć“ odbiła się nietylko w sercu: na pojęciach także, i „padła wiara na papieskich progach“. I tu możnaby znaleźć analogię z buntem Konrada, ale to złudne. Oczywiście uczucia zasadnicze musiał Słowacki pokazać. Zresztą Kościół, jako instytucya z ludzi złożona, w tem znaczeniu ludzka, nigdy nie miał w Słowackim zwolennika.

A więc wszystko, co osobiste, przyrodzone, jednostce drogie — zawiodło. Kordyan marzyć zaczyna o czynie.

„Wspomniał, że ma ojczyznę, uczuł, że Polakiem“ — i metamorfoza na Mont Blanc dokonana.

To jakby „stało się“ tragedyi, którem zaczyna się akt III. Panuje niezgodność w ocenie 2-ch pierwszych. Jedni uważają je za zbyt uczucie, doczepione bez konieczności, i nie mają racyi. Jeżeli

---

\*) Tarnowski, Literatura pol. tom V. \*\*) Chmielowski.

to miał być charakter w rozwoju, musiał mieć młodość i różną jej stadya czy fazy; jeżeli miał Kordyan przeżyć metamorfozę na Mont Blanc, musiał być przedtem — Gustawem. To zasadnicze; są inne rzeczy mniej ważne, a cudze: np. Grzegorz w całości przypomina Kaprała, jest może nawet reminiscencyą z rzeczywistości, a jego opowiadanie o Janku, co psom szył buty — piosenkę o pchle z „Wacława“ Garczyńskiego.

W II-gim akcie możnaby zarzucić jaskrawą tendencję: napiętnowanie papieża, powstrzymującego biskupów polskich od udziału w polityce narodowej. Drugim celem to zaznaczenie różnicy między zapatrywaniem własnymi a Mickiewiczowskimi na tę sprawę. „W tych dniach wychodzi z pod prasy panien Pinard tom IV Mickiewicza, zawierający III-cią część Dziadów. Jeszcze jej nie znam, ale Mickiewicz bardzo już ostygł w poezyi, w rozmowach ciągle religię na plac wprowadza, uniewinnia papieża, nawet bulle, słowem, że mi się jako obecnie żyjący człowiek niepodoba“\*).

Dłaczego przewrót w Kordyanie dokonał się na Mont Blanc? Mówi Tarnowski, że przez fałszywe pojęcie, że wielka myśl musi się narodzić wśród wielkich dekoracyi. Także dlatego, bo Manfred wchodził na Jungfrau. Tretiak odnosi to do osobistych wspomnień autora z Szwajcaryi, gdzie duch jego i ciało skapało się w ożywczem powietrzu. Nehring sądzi, że natura jedynie odsłania prawdę, gdyż jest w prawach swoich niezmienną. Zdziechowski widzi chwilowe podniecenie sił górskiem powietrzem, z którego nie wyniknie naprawdę wielkiego nic. „Marzyciel nie z tego świata musi uciekać się do naciagań, aby znaleźć most, coby go łączył z ogółem ludzi\*\*).

Złożywszy to wszystko, sąd wypadnie tak: natura działa na ducha, nasuwa myśli, podnosi fantazyę. Musiał jej wpływ czuć silniej wrażliwością swą Słowacki, dlatego przyroda szwajcarska prowadziła go na szczyty. Nie wysiłał fantazyi swej na żadną szczególną dekoracyę — wydała mu się ona naturalną, ją miał bowiem przed sobą i wrażenia brał z pierwszej ręki.

\*) Paryż, 9-go listopada 1832, Listy.

\*\*) Zdziechowski: Messyaniści i Słowianofile.

Podziemia warszawskiej katedry. Spiskowi się schodzą — hasło „Winkelrydzi“ — na schody trup pada. Do walki występują dwie zasady, dwa sposoby miłowania ojczyzny, dwa wieki, dwa temperamenty.

Zasada bezwzględnej walki na śmierć i życie, z zasadą poważnego postępowania. Miłość zapału pełna i nienawiści, bez obliczeń, z miłością rachującą, czy wyrachowaną. Wiek młody z wiekiem starym. Temperament młodzieńczy, więc czynu chciwy, z temperamentem starca, rozumiejącego zbyt wiele.

Starzec-prezes-Niemcewicz zwycięża: car nie zginie. I owo nagle zobojętnienie tłumu spiskowych działa na Konrada, jak żar. Unosi go zapał równy tamtemu na Mont Blanc i — czego nie dokonali wszyscy, dokona on sam.

Gdyby czyn mógł nastąpić bezpośrednio po wybuchu ekstazy uniesienia, zapewne car nie wróciłby do Petersburga.

Lecz godziny, upływające do chwili wykonania, zostawiają miejsce refleksji, obudzonej uporem czy wahaniem prezesa i towarzyszy, odbierają odwagę. Kordyan idzie, walczy z marami wyobraźni — i pada. Poczucie samotności wśród nierozumiejącego ogółu, zamiast dodać sił, odebrało ich resztę.

„Jeśli nie zwaryował ten żołnierz — rozstrzelać“

To mistrzowski zawiązek dla dwóch olbrzymich scen: Kordyana w więzieniu i walki o niego między dwoma braćmi.

Car Mikołaj dnia 25 grudnia 1825 r. wykonał przysięgę na konstytucję, nadaną kongresówce przez Aleksandra „Przysięgam przed Bogiem i przyrzekam zachować ustawę konstytucyjną“. Echa tych faktów widzimy zgodne z prawdą w akcie I. i II.

Jakim był naprawdę Konstanty? — to stanowiło przedmiot wielu historycznych rozpraw i dociekań. Ze wszystkich wynika jedno: był dziki, namiętny — i nieobliczalny. Jeżeli miał sympatyje dla narodu, którym rządził chwilowo, to nie równały się one fantazyom. Nie umiał w nich trwać, ani dać im wyrazu w konsekwentnem postępowaniu. Ze stanowiska swego zrobił sobie zabawkę. Lubił parady, mustry, a polskie wojsko nieszczęsnej Kongresówki, szczęśliwe tem, że wogóle jest — oddawało się *con amore*

swoim obowiązkom. Ile cierpiało — dość wspomnieć Łagowskiego, Łukasińskiego i innych.

Że tej naturze zaimponował skok Kordyana na placu Saskim, to nie dziwne. To psychologią Konstantego umotywowane i przez Słowackiego genialnie wymyślone. Opowieść Mikołaja o zamordowaniu kobiety jest mniej prawdopodobną w wykonaniu, lecz możliwą, jako taka.

A Mikołaj? ten ma dwa rysy zasadnicze i zgodne z prawdą: nieustanną obawę powstania ze strony Polaków i trwale posądzanie Konstantego o polskie sympaty. Jeszcze jedna postać historyczna użyczyła niektórym rysów bohaterowi tragedii: to twórca powstania 29 listopada, Piotr Wysocki. Młodzieniec genialny, którego rozumem była miłość ojczyzny i łatwość zdobycia szabli każdej chwili\*).

Tyle — historii.

Fantazya, ta olbrzymia Słowackiego fantazya, dała trzy postacie, trzy wielkie artystycznie koncepcye.

Przypomnijmy sobie, jakimi słowami mówi Słowacki, groza wyziera z każdego słowa. Imaginacya ma barwy miłe, wdzięczne; nic dziwnego — to imaginacya, nie potwór. Wartością i myślową i artystyczną przechodzi wszystkie — trzecia. W szpitalu waryatów, przy łóżku Kordyana, siedzi Doktor-szatan; Kordyan gorączkuje, a położony na to nacisk motywuje i umożliwia zjawienie się postaci takiej nawet w dramacie realnym. Jest szatan Słowackiego personifikacją zła, przeczeniem dobrego: takim był i u Milтона, i u Goethego, i u Krasieńskiego (później). Ale tu ma znaczenie jeszcze inne. On Kordyanowi dowodzi, że jego poświęcenie się nie ma celu, że jego idea to urojenie; a przecież niedawno sam Kordyan walczył i wahał się. Jest więc Szatan uosobieniem tego, co było w Kordyanie, jest symbolem. „Negatywny pogląd na epokę współczesną licuje bardzo dobrze z charakterystyką Kordyana”\*\*).

Jest już w literaturze polskiej figura podobna. To Nieznajomy Garczyńskiego. Gra on tam rolę taką, jak tu prezes; tylko tu jest postać ta nieskończenie wyższą; może o takiej marzył Garczyński i dał jej życie — — w głowie Słowackiego.

\*) Biegeleisen: Objasnienia do Kordyana.

\*\*) H. Trzpis.

Dramat skończył się. Punktu kulminacyjnego doszedł w scenie warty Kordyanowej. Reszta jest tylko uzupełnieniem losów bohatera — i liryką. Trudno o szersze uczucie, niż scena więzienna. Kordyan na śmierć idzie tak, jak musiałby iść człowiek, który tak czuł, tak żył, tak marzył. Opuszczonym i samotnym jest w śmierci. Tak samo, jak był nim w działaniu. Tak samo, jak był nim — Słowacki.

Nie można pominąć Grzegorza; stary sługa pielęgnował go w dzieciństwie, był przy nim w chwilach Wertherowskiego *Weltschmerzu*, jest i teraz, gdy się Kordyan gotuje do ostatniej drogi. Ma coś z żołnierza i coś z wieśniaka, a jeżeli przypomina kaprala czy sługę Waclawa — to jest od nich zupełniejszy, bliższy i żywszy. Jako typ — niema rywala.

W ostatecznej konkluzji chciałabym zebrać rysy, określające stosunek Kordyana do Dziadów i do Waclawa.

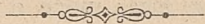
Po pierwsze myśl Kordyana wyszła z chęci współzawodniczenia z Mickiewiczem, ale nie miała na celu przeciwstawiać bohaterowi cierpiącemu — bohatera działającego. Słowacki chciał pokazać, jak typ chorobliwy epoki przedstawi się w działaniu, czyli jak się na działanie nie zdobędzie.

Po drugie: Słowacki niewątpliwie znał Waclawa, ale nie od niego zapożyczył się w pomyśle, gdyż wzór duchowej przemiany bohatera mógł mieć w Konradzie. Ma zaś tę niezapreczoną nad Garczyńskim wyższość (prócz talentu!), że słabość, czy chorobliwość swego bohatera zna.

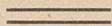
---

A mimo wszystkie analogie, podobieństwa, echa, odbłaski — Kordyan miejsce swoje w wielkiej poezji polskiej ma i zatrzyma. Tak samo, jak z miejsca, zajętego między mistrzami polskiego słowa, nie ustąpi nigdy — Słowacki.

*Marya Ruszczyńska.*



**CZĘŚĆ URZĘDOWA.**





## I.

### Grono nauczycielskie w roku szkolnym 1908/9.

#### A. Nauczyciele przedmiotów obowiązkowych:

1. Frąckiewicz Michał, dyrektor, em. profesor państw. wyższej szkoły przemysłowej.
2. Hindemithówna Zdzisława, ochmistrzyni zakładu.
3. Babraj Jan, ksiądz, członek Kollegium kanoników regularn. Lateraneńskich, uczył religii katolickiej we wszystkich klasach i miewał raz na tydzień egzortę dla uczniów.
4. Bobrzyński Karol, prof. gimnazyum IV., uczył języka niemieckiego w klasie I. i VII.
5. Borowiczka Tadeusz, prof. I. szkoły realnej, uczył matematyki w kl. V., VII. i VIII.
6. Dr. Brablec Stefan, prof. gimn. w Podgórzu, uczył języka łacińskiego w kl. I. i greckiego w kl. V.
7. Friedmann Jakób, prof. gimn. w Podgórzu, uczył języka łacińskiego i niemieckiego w kl. VI.
8. Furmankiewicz Aleksander, gospodarz kl. V., prof. gimn. III., uczył języka łacińskiego w kl. V. i greckiego w kl. VII.
9. Goldblatt Samuel, nauczyciel religii mojżeszowej, uczył religii mojżesz. we wszystkich klasach.
10. Grottówna Helena, egzam. nauczycielka dla nauki historii i geografii, gospodyni kl. I., uczyła geografii w kl. I., II., i III. i historii w kl. III. i V.
11. Guzdek Jan, prof. gimn. w Podgórzu, uczył języka łacińskiego w kl. IV. i greckiego w kl. III.

12. Dr. Jamrógiewicz Roman, prof. gimn. III., uczył fizyki w kl. VII. i matematyki w kl. I.
13. Jeziorski Franciszek, prof. I. szkoły realnej, uczył fizyki w kl. IV. i VIII. i matematyki w kl. III. i VIII.
14. Kielski Bolesław, prof. I. szkoły realnej, uczył języka polskiego w kl. IV.
15. Dr. Krajewski Wojciech, prof. gimn. św. Anny, uczył języka łacińskiego i greckiego w kl. VIII.
16. Król Ignacy, prof. gimn. III., uczył historii naturalnej w kl. I. i matematyki w kl. IV.
17. Magiera Michał, prof. seminarium naucz. męskiego, uczył języka niemieckiego w kl. IV. i VIII.
18. Maternowski Marcei, prof. gimn. III., uczył historii i geografii w kl. IV.
19. Pazdanowski Tadeusz, gospodarz kl. IV., prof. II. szkoły realnej, uczył języka greckiego w kl. IV. i języka polskiego w kl. V.
20. Radwańska Marya, egzam. nauczycielka dla gimnazyów, zastępczyni nauczyciela w seminarium naucz. żeńskim, uczyła nauk przyrodniczych w kl. III., V. i VI.
21. Rojek Tadeusz, gospodarz kl. VIII., zastępca naucz. gimn. w Podgórzu, uczył języka polskiego w kl. VI. i VIII.
22. Ruszczyńska Marya, nauczycielka, gospodyni kl. III., uczyła języka niemieckiego w kl. II., III. i V.
23. Sikora Wincenty, prof. gimn. w Podgórzu, gospodarz kl. VI., uczył języka łacińskiego w kl. III. i greckiego w kl. VI.
24. Smreczyński Stanisław, prof. I. szkoły realnej, gospodarz kl. II., uczył matematyki i nauk przyrodniczych w kl. II.
25. Sosnowki Kazimierz, prof. akademii handlowej, uczył języka polskiego w kl. III.
26. Strojek Jan, prof. gimn. w Podgórzu, uczył języka łacińskiego w kl. VII.
27. Witkowska Helena, egzam. nauczycielka, licencjatka nauk społecznych uniwersytetu genewskiego, gospodyni kl. VII., uczyła historii i geografii w kl. VI., VII. i VIII.
28. Dr. Zathay Stanisław, prof. I. szkoły realnej, uczył języka polskiego w kl. I. i VII., propedeutyki fil. w kl. VII. i VIII.

*B.* Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych:

1. Głuchowska Wanda, egzam. nauczycielka języka francuskiego w Grenoble, uczyła języka francuskiego w niższych klasach.
2. Kielski Bolesław, j. w., uczył języka francuskiego w wyższych klasach.
2. Kranzówna Marya, ukończona uczenica konserwatorium wiedeńskiego, z kwalifikacją do nauki muzyki i śpiewu, uczyła śpiewu.
4. Ramułtowa Marya, uczyła rysunków.
5. Witkowska Helena, j. w., uczyła historii polskiej w kl. VI. i VII.

---

II.

**Program nauk.**

Naukę rozłożono na I. i II. kl., odpowiadające w zupełności I. i II. klasie gimnazyów rządowych i na 2 kursy przygotowawcze, wyczerpujące materiał naukowy niższego gimnazjum, oraz na 4 klasy wyższe, odpowiadające w zupełności 4 wyższym klasom gimnazyów męskich.

Uczenice, które nie zamierzają zdawać egzaminu dojrzałości, mogą się uwolnić od jednego albo od obu języków klasycznych.

O warunkach przyjęcia do I. klasy lub na I. kurs przygotowawczy zob. dział IX. Ogłoszenie.

*A)* **Przedmioty obowiązkowe.**

KLASA I.

1. Religia. 2 godz. tyg. Katechizm.
2. Język łaciński. 8 godz. tyg. Nauka o formach prawidłowych, połączona z ćwiczeniami w tłumaczeniu z języka łacińskiego na polski i odwrotnie. Przygodna nauka o najważniejszych zasadach składni i stylistyki elementarnej. Uczenie się na pamięć krótkich zdań i dłuższych ustępów treści jednolitej. Ćwiczenia w ustnem używaniu języka łacińskiego. Od listopada co tydzień jedno zadanie szkolne.

3. Język polski. 3 godz. tyg. Gramatyka. Nauka o zdaniu pojedynczym z składnią zgody; powtórzenie i utrwalenie wiadomości z zakresu odmiany rzeczownika i czasownika; ważniejsze znaki pisarskie i pisownia spółgłosek, samogłosek i wielkich liter.

Czytanie wzorów według wypisów, połączone z objaśnieniami rzeczowemi i językowemi. Zdawanie sprawy z ustępów przeczytanych i objaśnionych. Deklamacya. Wygłaszanie z pamięci piękniejszych utworów poetycznych, niekiedy także ustępów prozaicznych. Wypracowania piśmienne 4 na miesiąc. W I. półroczu dyktaty, systematycznie w ustępach ciągłej treści ułożone, a obejmujące ważniejsze zasady i prawidła pisowni; w II. półroczu naprzemian ćwiczenia ortograficzne i wypracowania stylistyczne, zrazu szkolne, pod koniec roku także domowe.

4. Język niemiecki. 6 godz. tyg. Poprawne czytanie, uczenie się na pamięć wyrazów, zwrotów i całych ustępów; zdawanie sprawy z treści czytanych ustępów na podstawie stosownych pytań; retrowersya; rozmówki na tle ustępów przerobionych. Gramatyka: elementarna nauka o regularnych formach imienia i słowa; najważniejsze zasady składni, zdania głównego i pobocznego; główne prawidła pisowni. Co tydzień zadania szkolne. Tematy i ćwiczenia ortograficzne w formie dyktatów na podstawie ustępów przerobionych, pisanie z pamięci ustępów memorowanych; retrowersye.

5. Geografia. 3 godz. tyg. Zasadnicze wyobrażenia geograficzne na podstawie poglądu. Dienne stanowisko słońca w różnych porach roku ze względu na budynek szkolny i mieszkalny; orientowanie się w okolicy, na mapie i na globie. Opis i objaśnienie stosunków oświetlenia i ciepłoty w kraju rodzinnym w ciągu roku, o ile one bezpośrednio zawisły od długości dnia i wysokości słońca. Główne formy lądu i wody, według ich rozmieszczenia na ziemi; położenie najznacniejszych państw i miast. Stałe ćwiczenia w czytaniu map.

6. Matematyka. 3 godz. tyg. Arytmetyka: Układ liczb dziesiętkowych. Rzymskie znaki liczb. Cztery główne działania

liczbami, mianowanemi i niemianowanemi, całemi i dziesiętnemi. Metryczny układ miar i wag. Nauka o liczbach wielorakich. Podzielność liczb i rozkład na czynniki pierwsze. Wspólna miara i wielokrotność. Elementarna nauka o ułamkach zwyczajnych. — Geometrya (w II. półroczu): Zasadnicze pojęcia ilości przestrzennych. Linie proste, koło, kąt, linie równoległe. Najprostsze własności trójkąta. Ćwiczenia domowe. W każdym okresie konferencyjnym jedno zadanie szkolne.

7. Nauki przyrodnicze. 2 godz. tyg. Zoologia (6 miesięcy). Ssawce, ptaki, gady i płazy. Poznanie ważniejszych form zwierząt pod względem postaci, rozwoju, pożytku lub szkody. Botanika (4 miesiące). Wiadomości wstępne i opis przedstawicieli rodzin: jaskrowatych, krzyżowych, migdałowatych, różowatych, malinowatych, jabłkowatych, ślazowatych, psinkowatych, wargowych, liliowatych i palm, z uwzględnieniem form pokrewnych, zwłaszcza uprawnych, pożytecznych i szkodliwych.

#### KLASA II.

1. Religia. 1 godz. tyg. Historia biblijna nowego zakonu.
2. Język polski. 5 godz. tyg. Nauka o czasowniku. Rodzaje i odmiana czasowników. Nauka o odmiennych częściach mowy. Uzupełnienie zasad pisowni i interpunkcyi. Pisownia spółgłosek i wyrazów obcych; rozdzielanie wyrazów trudniejszych; reszta znaków pisarskich [; — ... „ ( )].
3. Język niemiecki. 4 godz. tyg. Powtórzenie i uzupełnienie fleksyi ze szczególnem uwzględnieniem czasowników mocnych. Nauka o nieodmiennych częściach mowy. Powtórzenie i uzupełnienie zasad ortografii.
4. Geografia. 3 godz. tyg. Fizyczna i polityczna geografia Polski, Europy środkowej i Europy zachodniej.
5. Historia powszechna. 1 godz. tyg. Zasadnicze pojęcia z zakresu społecznego rozwoju narodów, określane na podstawie współczesnych stosunków społecznych i ekonomicznych.
6. Matematyka. 3 godz. tyg. Arytmetyka: Krótkie powtórzenie nauki z klasy I. Podzielność liczb, wspólna miara i wie-

- lokrotność. Nauka o ułamkach. Nauka o procencie prostym. Geometria: Pojęcia wstępne; najważniejsze własności figur płaskich. Pojęcie bryły, powierzchni, płaszczyzny, linii, punktu; prosta, koło, kąt, dwie proste, trójkąt, czworoboki, wieloboki.
7. Nauki przyrodnicze. 3 godz. tyg. Program jak w klasie I.
8. Rysunki. 2 godz. tyg. Rysowanie i malowanie farbami wodnymi z natury i z pamięci.

### I. Kurs przygotowawczy.

#### KLASA III.

1. Religia. 1 godz. tyg. Historia biblijna, szczególnie nowy zakon.
2. Język łaciński. 6 godz. tyg. W I. półroczu: Nauka form regularnych, ważniejsze przyimki i spójniki; najpotrzebniejsze wiadomości ze składni. W II. półroczu: Uzupełnienie form regularnych i ważniejsze nieprawidłowości w zakresie rodzaju, deklinacji i konjugacji; najpotrzebniejsze wiadomości ze składni; elementarne wiadomości stylistyczne.

Od listopada, co tydzień jedno zadanie szkolne przez  $\frac{1}{2}$  godziny.

3. Język grecki. 2 godz. tyg. w II. półroczu. Czytanie, akcent; odmiana prawidłowa rzeczowników; indicativus, imperativus, participium i infinitivus praesentis, aoristi I. i futuri I.; imperfectum czasowników zakończonych na „ω“.

Od połowy marca począwszy co 14 dni zadanie szkolne przez  $\frac{1}{2}$  godziny.

4. Język polski. 3 godz. tyg. Gramatyka: Nauka o zdaniu pojedynczym i złożonym; odmiana imion i czasownika; przygodna nauka składni, pisowni i znaków pisarskich. Czytanie wyraźne wzorów według wypisów; zdawanie sprawy z ustępów przeczytanych i objaśnionych; wygłaszanie z pamięci piękniejszych utworów poetycznych, niekiedy także prozaicznych. Lektura prywatna. Wypracowania piśmiennie: ćwiczenia ortograficzne w miarę potrzeby. Zadania stylistyczne 2 na miesiąc, domowe i szkolne na przemian.

5. **Język niemiecki.** 4 godz. tyg. Gramatyka 1 godz.: Odmiiana imienia i słowa; najważniejsze zasady składni zdania głównego, złożonego i pobocznego. Lektura: poprawne czytanie, uczenie się na pamięć wyrazów i zwrotów; zdawanie sprawy z czytanych ustępów w formie odpowiedzi na pytania; retrowersya; rozmówki na tle ustępów objaśnionych; synonimy; wygłaszanie z pamięci ustępów poetycznych i prozaicznych. Wypracowania piśmienne: co tydzień 1 zadanie, przeważnie szkolne. Ćwiczenia ortograficzne i sprawozdania z przeobionych ustępów.
6. **Geografia.** 2 godz. tyg. Zasadnicze wyobrażenia geograficzne na podstawie poglądu. Najważniejsze wiadomości z geografii matematycznej; główne pojęcia kształtów lądów i wód. Podział ludności pod względem politycznym i religijnym. Najważniejsze systemy górskie i rzeczne. Najważniejsze państwa i ich posiadłości we wszystkich częściach ziemi, ze szczególnem uwzględnieniem ziem polskich i monarchii austryacko-węgierskiej. Ćwiczenia w czytaniu map i próby w rysowaniu najprostszych szkiców geograficznych.
7. **Historya polska.** 2 godz. tyg. Dzieje Polski i ziem z nią połączonych. Przegląd wypadków najważniejszych i osobistości wybitnych. Utrwalenie chronologii.
8. **Historya powszechna.** 1 godz. tyg. Dzieje starożytne, przeważnie Greków i Rzymian sposobem biograficznym z uwzględnieniem mitologii.
9. **Matematyka.** 2 godz. tyg. Układ liczb dziesiątkowych. Cztery główne działania liczbami mianowanemi i niemianowanemi, całemi i dziesiętnemi. Metryczny układ miar i wag. Nauka o liczbach wielorakich. Podzielność liczb. Wspólna miara i wielokrotność. Nauka o ułamkach zwyczajnych. Zamiana ułamków zwyczajnych na dziesiętne i odwrotnie. Stosunki i proporcye. Reguła trzech. Rachunek procentu prostego. Częste krótkie ćwiczenia domowe, 3 szkolne w półroczu.
10. **Nauki przyrodnicze.** 2 godz. tyg. Pierwsze 7 miesięcy: Zoologia. Poznanie ważniejszych ssawców, ptaków, gadów,

plazów, ryb i owadów pod względem postaci, rozwoju i przystosowania do warunków życia, z uwydatnieniem cech wyróżniających i wspólnych celem naturalnego ugrupowania tych zwierząt. Ostatnie 3 miesiące: Botanika. Rozpatrzenie w powyższy sposób najważniejszych roślin jawnokwiatowych.

## II. Kurs przygotowawczy.

### KLASA IV.

1. Religia. 1 godz. tyg. Powtórzenie katechizmu i liturgiki.
2. Język łaciński. 6 godz. tyg. Gramatyka 3 godz.: Powtórzenie i uzupełnienie materiału kursu I.; składnia i elementarne wiadomości stylistyczne. Ćwiczenia w ustnem używaniu języka łacińskiego. Lektura 3 godz.: Cornelius Nepos i Caesar de bello Gallico.

Co 14 dni zadanie szkolne, co 3 tygodnie zadanie domowe.

3. Język grecki. 5 godz. tyg. Gramatyka: Powtórzenie materiału kursu I. Odmiana imion i czasowników. Główne zasady składni na podstawie odpowiednich przykładów.

Co miesiąc 2 zadania, domowe i szkolne na przemian.

4. Język polski. 3 godz. tyg. Gramatyka 1 godz.: Systematyczna nauka konjugacyi i składni w obrębie czasownika; nauka o zdaniu złożonem, okresie i szyku wyrazów. Wierszowanie. Lektura 2 godz.: Czytanie wzorów jak na kursie I.; deklamacya jak na kursie I. Lektura prywatna i zdawanie z niej sprawy.

Zadań stylistycznych 5 w półroczu, domowe i szkolne na przemian.

5. Język niemiecki. 4 godz. tyg. Gramatyka 1 godz. Systematyczna nauka o zdaniu złożonem; składnia rzędu i pogłębienie nauki o interpunkcyi. Lektura jak na kursie I. Zadań 8, domowe i szkolne na przemian. Tematy: reprodukcye, retrosy, opowiadania, opisy i listy.

6. Geografia. 2 godz. tyg. Ważniejsze wiadomości z geografii matematycznej. Geografia fizyczna i polityczna wszystkich

części ziemi z szczególnem uwzględnieniem Europy i posiadłości kolonialnych. Ćwiczenia w rysowaniu szkiców kartograficznych.

7. **Historia powszechna.** 2 godz. tyg. Dzieje średniowieczne i nowożytne sposobem biograficznym. Statystyka państwa austriacko-węgierskiego.
8. **Matematyka.** 2 godz. tyg. *a)* Arytmetyka i algebra: Cztery główne działania liczbami ogólnymi. Podnoszenie do drugiej potęgi i obliczanie drugiego pierwiastka. Równania oznaczone pierwszego stopnia o jednej i kilku niewiadomych. Równania dwuwyzrazowe drugiego i trzeciego stopnia. Podnoszenie do trzeciej potęgi i obliczenie pierwiastka sześciennego. Reguła trzech złożona, reguła podziału. *b)* Geometria: Linie proste, koło, kąt, linie równoległe. Własności trójkątów i przystawanie. Własności koła, czworoboków i wieloboków. Twierdzenie Pitagorasa. Pomiar i podobieństwo figur płaskich. Stereometria.

Zadania jak na kursie I.

9. **Fizyka i chemia.** 2 godz. tyg. W I. półroczu fizyka doświadczalna: najpotrzebniejsze wiadomości do zrozumienia nauk przyrodniczych, geografii i chemii, uzasadnione doświadczeniem. W II. półroczu chemia na podstawie znanych zjawisk i praw fizyki umiejętnie uzasadniona.
10. **Nauki przyrodnicze.** 1 godz. tyg. w II. półroczu. Mineralogia: Opisanie i poznanie najważniejszych gatunków minerałów i skał, szczególnie krajowych.

#### KLASA V.

1. **Religia.** 2 godz. tyg. Katolicka dogmatyka ogólna.
2. **Język łaciński.** 5 godz. tyg. Lektura 4 godziny: Livius i Ovidius. Ćwiczenia gramatyczne i stylistyczne (1 godz.) na tle lektury, połączone z powtarzaniem i uzupełnianiem składni zgody i rzędu, tudzież nauki o właściwościach języka w używaniu poszczególnych części mowy.

Co miesiąc zadanie szkolne.

3. Język grecki. 5 godz. tyg. Lektura 4 godziny: Xenofont i Homera Iliada. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne (1 godz.) na tle lektury Xenofonta, połączone z powtarzaniem i uzupełnianiem nauki o rodzajniku i o przypadkach.

Co miesiąc zadanie szkolne.

4. Język polski. 3 godz. tyg. Czytanie i rozbiór celniejszych utworów z najważniejszych rodzajów poezji i prozy. Wiadomości historyczno-literackie o czytanych pisarzach. Poznanie ważniejszych przeniósni i figur, tudzież najważniejszych gatunków poezji i prozy. Uczenie się na pamięć najcelniejszych utworów i wygłaszanie takowych. Lektura prywatna i zdawanie z niej sprawy.

W półroczu 5 zadań, domowe i szkolne na przemian.

5. Język niemiecki. 4 godz. tyg. Samodzielna reprodukcja na podstawie lektury wypisów, połączonej z objaśnieniami językowemi i rzeczowemi. Uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Lektura prywatna i zdawanie z niej sprawy. Przygodne uzupełnianie wiadomości gramatycznych w zakresie składni rzędu, zdania i szyku.

W każdym półroczu po 5 zadań, 2 domowe, 3 szkolne. Tematy: streszczenie ustępów czytanych, opowiadania, opisy, przekłady z innych języków.

6. Historia i geografia. 3 godz. tyg. Dzieje starożytne, osobliwie Greków i Rzymian do Maryusza i Sulli, z uwzględnieniem geografii państw starożytnych.

7. Matematyka. 3 godz. tyg. Arytmetyka (2 godz.): Powtórzenie materiału kursu II. Cztery działania zasadnicze. Podzielność liczb. Największa wspólna miara i najmniejsza wspólna wielokrotność. Nauka o systemach liczb wogóle, a dziesiętkowym w szczególności. Ułamki zwyczajne i dziesiętne. Stosunki i proporcje. Równania pierwszego stopnia o jednej i kilku niewiadomych.

Geometria (1 godz.): Planimetria. Częste ćwiczenia domowe, 3 zadania szkolne w półroczu.

8. Nauki przyrodnicze. 3 godz. tyg. W I. półroczu mineralogia: Krystalografia w krótkim zarysie. Systematyczne omówienie ważniejszych minerałów ze względu na ich fizyczne, chemiczne i inne pouczające własności z uwzględnieniem kilkunastu pospolitych skal. Przy końcu półrocza zwięzły zarys nauki o rozwoju ziemi (geologia). W II. półroczu botanika: Charakterystyka grup królestwa roślinnego w systemie naturalnym, jako też najważniejszych rzędów roślin, na podstawie znajomości morfologicznej i anatomicznej budowy postaci typowych; przygodna nauka o czynnościach życia roślin i o zaginionych formach kopalnych.

#### KLASA VI.

1. Religia. 2 godz. tyg. Dogmatyka szczegółowa.
2. Język łaciński. 5 godz. tyg. Lektura (4 godz.): Sallustius, Cicero, Vergilius. Uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne (1 godz.): na tle lektury, połączone z powtarzaniem i uzupełnianiem składni w obrębie słowa i nauki o właściwościach języka łacińskiego pod względem szyku wyrazów w zdaniu, a zdań w okresie.

Zadania jak w klasie V.

3. Język grecki. 6 godz. tyg. Lektura (4 godz.): Xenofont, Homera Iliada, Herodot. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne (1 godz.) na tle lektury, połączone z powtarzaniem i uzupełnianiem składni w obrębie słowa.

Zadania jak w klasie V.

4. Język polski. 3 godz. tyg. Celniejsze dzieła literatury polskiej od połowy wieku XVI. do końca wieku XVIII. w wyjątkach podług wypisów. Na tej podstawie historia literatury od początku do końca wieku XVIII. Deklamacja. Lektura prywatna.

Zadania jak w klasie V.

5. Język niemiecki. 4 godz. tyg. Uzupełnienie gramatycznych i stylistycznych wiadomości. Stylistyka i poetyka na tle lektury wypisów. Uczenie się na pamięć celniejszych utworów. Lektura szkolna i prywatna.

W półroczu 3 zadania domowe, 2 szkolne.

6. **Historya i geografia.** 4 godz. tyg. Dzieje Rzymian (do-kończenie). Historya średniowieczna w połączeniu z geografją aż do odkrycia Ameryki (3 godz.). Dzieje polskie do śmierci Kazimierza Wielkiego (1 godz.).
7. **Matematyka.** 3 godz. tyg. (1 arytm., 1 geom. na przemian). Arytmetyka: Potęgi, pierwiastki, logarytmy i równania drugiego stopnia o jednej niewiadomej. Geometrya: Stereometrya, goniometrya i trygonometrya do rozwiązywania trójkątów prostokątnych włącznie.  
Zadania i ćwiczenia jak w klasie V.
8. **Nauki przyrodnicze.** 2 godz. tyg. Zoologia. Najpotrzebniejsze wiadomości o budowie ciała ludzkiego i o czynnościach jego organów z uwagami z zakresu higieny. Gromady zwierząt kręgowych i ważniejsze grupy zwierząt bezkręgowych w postaciach typowych z uwzględnieniem morfologii, anatomii i historii rozwoju; ważniejsze formy paleontologiczne.

#### KLASA VII.

1. **Religia.** 2 godz. tyg. Etyka chrześcijańsko-katolicka.
2. **Język łaciński.** 5 godz. tyg. Lektura: Cicero, Vergilius. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne (1 godz.) na tle lektury, połączone z uzupełnianiem nauki o szyku, figurach, tropach i okresach.  
Zadania jak w klasie V.
3. **Język grecki.** 4 godz. tyg. Lektura: Demostenes, Homera Odyssea. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne, połączone z przygodnym powtarzaniem i uzupełnianiem nauki o przyimkach, imiesłowach, partykułach i okresach.  
Zadania jak w klasie V.
4. **Język polski.** 3 godz. tyg. Lektura: Celniejsze dzieła literatury w wyjątkach od końca XVIII. wieku do Słowackiego włącznie według wypisów. Na tej podstawie historya literatury. Deklamacya. Lektura prywatna.  
Zadania 3 domowe, 2 szkolne w półroczu.

5. Język niemiecki. 3 godz. tyg. Lektura szkolna i domowa. Dokładniejsza: na lekturze wypisów oparta znajomość epoki klasycznej od Klopstocka do roku 1794.

Zadania 3 szkolne, 2 domowe w półroczu. Tematy: charakterystyki, rozprawki: sprawozdania z lektury.

6. Historia i geografia. 4 godz. tyg. Historia nowożytna z uwzględnieniem wewnętrznych dziejów Europy i geografii aż do najnowszych czasów. Historia Polski (1 godz.) od Kazimierza Wielkiego do końca.

7. Matematyka. 3 godz. tyg. *a)* Algebra: Równania drugiego stopnia o jednej i dwóch niewiadomych; równania wyższych stopni, dające się sprowadzić na równania kwadratowe; równania przestępne i nieoznaczone pierwszego stopnia. Szeregi. Rachunek procentu składanego i rent. Zasady nauki kombinacji i dwumian Newtona. *b)* Geometria: Trygonometria. Zastosowanie algebry do geometrii. Geometria analityczna w płaszczyźnie.

Zadania i ćwiczenia jak w klasie V.

8. Fizyka. 3 godz. tyg. Ogólne własności ciał. Mechanika ciał stałych, płynnych i lotnych. Nauka o ciepłe. Chemia.

9. Propedeutika filozofii. 1 godz. tyg. Logika elementarna.

#### KLASA VIII.

1. Religia. 2 godz. tyg. Historia kościoła katolickiego.

2. Język łaciński. 5 godz. tyg. Lektura (4 godz.): Horatius i Tacitus. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne (1 godz.), jak w klasie VII.

Zadania jak w klasie V.

3. Język grecki. 5 godz. tyg. Lektura: Plato, Sofokles, Homer. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne jak w klasie VII.

Zadania jak w klasie V.

4. Język polski. 3 godz. tyg. Lektura szkolna i domowa arcydzieł literatury ostatniego okresu. Na tej podstawie historia literatury od Słowackiego aż do ostatnich czasów. Deklamacja.

Zadania 3 domowe, 1 szkolne.

5. Język niemiecki. 3 godz. tyg. Lektura szkolna i domowa arcydzieł literatury od roku 1794 do czasów najnowszych, na podstawie wypisów. Pogląd na dzieje literatury.

Zadania 3 domowe, 1 szkolne.

6. Historia i geografia. 3 godz. tyg. Powtórzenie historii greckiej i rzymskiej. Dzieje monarchii austriacko-węgierskiej z uwzględnieniem ich związku z dziejami powszechnymi. W II. półroczu geografia i statystyka monarchii austriacko-węgierskiej.

7. Matematyka. 2 godz. tyg. Zwięzłe powtórzenie całego przedmiotu, połączone z rozwiązywaniem zagadnień arytmetycznych i geometrycznych.

Zadania jak w klasie V.

8. Fizyka. 3 godz. tyg. Magnetyzm, elektryczność, ruch falowy, akustyka, optyka i zasady astronomii.

9. Propedeutyka filozofii. 2 godz. tyg. Psychologia empiryczna.

### **B) Przedmioty nadobowiązkowe.**

1. Gimnastyka. Nauka gimnastyki odbywała się w sali Tow. gimnastycznego „Sokół“ pod kierunkiem nauczycielek w 2 godzinach tyg. W nauce brało udział uczenie 52.

2. Historia polska. 1 godz. tyg. w kl. VI. Dzieje Polski do Kazimierza Jagiellończyka, w kl. VIII. Dzieje Polski do końca.

3. Język francuski w czterech oddziałach po 2 godz. tyg.

Oddział I.: Nauka czytania; słowa posiłkowe avoir i être; odmiana regularna; tłumaczenie i opowiadanie ustępów tłumaczonych; uczenie się na pamięć słów, zwrotów i ustępów z czytanki. Co tydzień dyktat przez 15 minut, w II. półroczu co 14 dni zadanie szkolne przez pół godziny.

Oddział II.: Czytanie, tłumaczenie, reprodukcyja; gramatyka w ogólnych zarysach; uczenie się na pamięć słów, trudniejszych zwrotów i niektórych ustępów z czytanki. Co tydzień dyktat przez 15 minut, co dwa tygodnie zadanie szkolne.

Oddział III. Uzupełnienie wiadomości gramatycznych. Czytanie z objaśnieniem. Ćwiczenia ustne na podstawie lektury.

Retrowersya. Uczenie się na pamięć. Co 2 tygodnie zadanie na przemian domowe i szkolne.

Oddział IV.: Lektura szkolna i domowa. Krótki pogląd na dzieje literatury francuskiej na podstawie lektury. Wypracowanie piśmienne jedno na miesiąc.

4. Rysunki w 2 godz. tyg. Rysowanie i malowanie farbami wodnymi z natury i z pamięci, według metody Kuhlmana; uczenie 22.
5. Śpiew w 1 godz. tyg., uczenie 11. Przerobienie teoretycznego materiału z roku przeszłego. Pieśni patryotyczne ze zbioru Fr. Barańskiego. Moniuszko: Pieśń wieczorna, Wiosna, Krakowiak. Gall: Piosnka katalońska. Kratzer: Dumka, Przy kołowrotku.

### C) Lektura.

Język łaciński.

*Klasa V.* Titi Livii ab urbe condita lib. I. 1—32, XXI. 1—25. P. Ovidii Nas. Metam.: Przedmowa poety. Cztery wieki, Deukalion i Pyrrha. Porwanie Prozerpiny. Niobe. Ponteus. Orfeusz i Eurydyka. Fasti: Cudowne ocalenie Aryona.

Lektura domowa: Ovidius: Zgromadzenie bogów, Potop. Dedaluś i Ikarus.

*Klasa VI.* Sallustius: Catilina; Cicero: In Catilinam I.; Verg. Eclog. I., VII.; Aen. lib. I.

Lektura domowa: Sallustius: Bellum Jugurth. Verg. Bucol. (dwie z wyd. Eichlera); Aen. lib. II.

*Klasa VII.* Cicero: Pro Archia poeta; De imperio Cn. Pompei. Vergilius: Aen. II., VI., VII.

Lektura domowa: Cicero: Orationes in Catilinam II., III., IV.; Laelius de amicitia. Verg. Aen. IV., VIII., XII.

*Klasa VIII.* Horatius. Carm. lib. I., 1, 3, 4, 6, 8, 9, 10, 14, 20, 21, 31, 35; II., 2, 3, 6, 7, 10, 14, 16, 18; III., 1, 2, 3, 5, 8, 30; IV., 3, 4, 5, 7, 9; Epod. 2, 6, 7, 10; Sat. I., 1;

II., 6; Epist. I., 1. Tacitus Annala I., 1—15, 31—49, 61, 62; IV., 1—9, 37—42, 57—59; XV., 38—45.

### Język grecki.

*Klasa V.* Xenofonta: Anabasis 1, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 16, 17; Cyrop. 1, 4, 5 (wydanie Fiderera); Hom. Iliad. I., VI.

*Klasa VI.* Homer Iliad. III., VI., XVI., XXII., XXIV. Herodot VII. Xenofonta: Obrona Sokratesa I. i II.

Lektura domowa: Homer Iliad. IV., XII.

*Klasa VII.* Homer Odys. I., V., VII., IX.; Demostenes: Mowa olintyjska I.; Przeciw Filipowi I.; O pokoju.

Lektura domowa: Homer Odys. X., XII., XVI. Demostenes: Mowy olintyjskie II., III.

*Klasa VIII.* Plato: Apologia; Kriton; Sofokles: Antygona; Hom. Odys. VI.

Lektura domowa: Plato, Fedon; Hom. Odys. XII., XX.

### Język polski.

*Klasa V.* Materiał zawarty w podręczniku szkolnym wyczerpano w zupełności. W całości przeczytano: „Pan Tadeusz“.

Lektura domowa: „Jan Bielecki“ Słowackiego, „Makbet“ Szekspira, „Zemsta“ Fredry, „Nowele“ Sienkiewicza.

*Klasa VI.* Z podręcznika szkolnego wyjątki z arcydzieł. Nadto w całości przeczytano w klasie „Treny“ i „Odprawę posłów greckich“ Kochanowskiego, „Kazanie o miłości ojczyzny“, „O niekarności grzechów jawnych“ Skargi, „Satyry“ Krasińskiego i 2 „Satyry“ Naruszewicza.

Lektura domowa: „Pamiętniki“ Paska, „Powrót do gniazda“ Kraszewskiego, Trylogia Sienkiewicza, „Pan Podstoli“ Krasińskiego w wyjątkach, „Powrót posła“ Niemcewicza.

*Klasa VII.* Oprócz ustępów zawartych w wypisach, przeczytano w całości w domu i w szkole: Zabłocki: „Fircyk w zalotach“; Niemcewicz: „Powrót posła“; Feliński: „Barbara Radziwiłłówna“; Mickiewicza wszystkie dzieła poetyczne; Malczewski: „Marya“; Goszczyński: „Zamek Kaniowski“; Fredro: „Śluby panińskie“, „Zemsta“.

*Klasa VIII.* Oprócz ustępów zawartych w wypisach przeczytano w całości w domu i w szkole: Słowackiego wszystkie dzieła; Krasiński: „Nieboska komedya“, „Irydyon“, „Przedświt“, „Psalmy przyszłości“; Korzeniowski: „Mnich“, „Kollokacya“; Szujskiego jeden dramat; Konopnicka: „Na fujarzy“, „Pan Balcer w Brazylii“; Asnyk: „Sonety“; Wyspiański: „Warszawianka“, „Wesele“, „Noc listopadowa“.

### Język niemiecki.

*Klasa V.* Kilkadziesiąt ustępów z wypisów, niektóre przeznaczono na lekturę domową. Prócz tego lektura domowa: Schillers Balladen, Das Lied von der Glocke.

*Klasa VI.* Lektura szkolna na podstawie wypisów. Prócz tego Schillera „Don Carlos“.

Lektura domowa: Lessing: „Minna v. Barnhelm“; Schiller: „Räuber“, „Maria Stuart“

*Klasa VII.* Lektura szkolna na podstawie wypisów. Prócz tego „Wallenstein“ (3 części), „Maria Stuart“, „Wilhelm Tell“, „Iphigenie auf Tauris“.

Lektura domowa: „Hermann u. Dorothea“; „Räuber“ Schillera; „Hamlet“, „Kaufmann von Venedig“ Shakespeares; Grillparzer: „Sapho“, „Ahnfrau“.

*Klasa VIII.* Lektura szkolna na podstawie wypisów. Prócz tego „Das goldene Vlies“, „Faust“ (1 część).

Lektura domowa: Grillparzer: „Ahnfrau“; Schiller: „Don Carlos“, „Die Braut v. Messina“, „Cabale u. Liebe“, „Maria Stuart“; Goethe: „Torquato Tasso“; Sudermann: „Frau Sorge“.

### III.

#### Tematy wypracowań piśmiennych.

##### a) W języku polskim.

*Klasa V.* 1. Mój najprzyjemniejszy dzień wakacyjny. 2. Spór Achillesa z Agamemnonem. 3. Znaczenie Fenicyan w dziejach

cywilizacji. 4. Dzieje zamku Horeszków. 5. Znaczenie wojen perskich. 6. Wina i rehabilitacja Jacka. 7. Powstanie Rzymu na podstawie Liwiusza. 8. Sztuka i literatura w Atenach za czasów Peryklesa. 9. Ateny w chwili najazdu Persów — na podstawie „Maratonu“. 10. Wykazać, że główna myśl Wiesława mieści się w słowach: „Niebieska opieka tajnie nagradza uczynki człowieka“. 11. Losy Skawińskiego — na podstawie Latarnika. 12. Wykazać znamiona satyry na znanych satyrach Krasickiego. 13. Cześćnik i Rejent. Charakterystyka. 14. Teatr miejski w Krakowie.

*Tad. Paźdzanowski.*

*Klasa VI.* 1. Znaczenie rzek dla kultury. 2. Powody upadku Rzymu. 3. Zapatrywania polityczne w XVI. wieku. 4. Obrona Częstochowy na podstawie „Potopu“ Sienkiewicza. 5. Znaczenie „Odprawy posłów greckich“. 6. Charakterystyka XVII. wieku. 7. Warszawa na tle satyr Krasickiego i Naruszewicza. 8. Charakter Paska — na podstawie lektury. 9. Król Stanisław August i jego znaczenie dla literatury. 10. Tok myśli w sielance Szymonowicza: „Żeńcy“. 11. „Powrót posła“ jako broszura polityczna. 12. Sejm czteroletni i jego praca. 13. Rynek krakowski. 14. Wyjazd na wakacje.

*Tadeusz Rojek.*

*Klasa VII.* 1. Znamiona poezji polskiej z końcem XVIII. wieku. 2. Treść obrazu Siemiradzkiego: „Pochodnie Nerona“. 3. Stronictwa polityczne w „Powrocie Posła“ Niemcewicza“. 4. Cele i środki deklamacji. 5. Obrzęd „Dziadów“ w poemacie Mickiewicza. 6. Charakterystyka Aldony. 7. Pomnik Mickiewicza, dłuta Rygiere. 8. Krajobraz litewski w „Panu Tadeuszu“. 9. Komizm Papkina. 10. Ukraińska szkoła poetów, wspólne jej cechy i różnice.

*Dr. Stanisław Zathey.*

*Klasa VIII.* 1. „Lelum i Polelum“ jako obraz przyjaźni Słowackiego z Krasińskim. 2. Pierwiastek patriotyczny w filozofii polskiej. 3. Rozwinąć myśl Słowackiego: „Niech każdy dzień nie będzie obojętny, a praca wewnętrzna niech sposobi ducha“. 4. Uosobienie zła czyli szatana w literaturze. 5. Rola kulturalna Polski. 6. Halban, Szaman i Masyssa. 7. Rok 1863 w historii i literaturze. 8. Powieść polska po roku 1863.

*Tadeusz Rojek.*

b) w języku niemieckim.

*Klasa V.* 1. Eine gute Tat und ihre Belohnung. Mein Lieblingsbuch. 2. Das klagende Lied — auf Grund der Schullectüre. 3. Das griechische Theater in den Kranichen des Ibykus. 4. Die freundschaftliche Treue in Schillers „Bürgschaft“. 5. Krimhildens Charakter — auf Grund der Schullectüre. 6. Der phantastische „Taucher“ und der wirkliche Wassermensch. 7. Der Inhalt eines beliebigen Gedichtes. 8. Die Pflichten einer Schülerin. 9. 10. Übersetzungen aus dem Polnischen. 11. Verschiedenheit der Soldatentypen in Minna von Barnhelm — auf Grund der Schullectüre.

*Klasa VI.* 1. Das Glück von Edenhall. Inhaltsangabe. 2. Die Karrenschieber. Inhaltsangabe. 3. Reinekes Verteidigungsrede — auf Grund der Schullectüre. 4. Der Zug der Vertriebenen. 5. Rheingold. Inhaltsangabe und Grundidee. 6. Dorotheas Ansichten über die Bestimmung des Weibes. 7. Erster Akt des „Don Carlos“, als Exposition. 8. Das Verhältnis zwischen Mutter und Sohn. 9. Oströmische Gesandte am Hofe Attilas. 10. Die Audienzscene im 2-en Akt des „Don Carlos“.

*Klasa VII.* 1. Bürgers „Lenore“ und Mickiewicz „Uciezka“. Eine Vergleichung. 2. Siegfrieds Tod, nach dem Nibelungenliede. 3. Inhaltsangabe eines beliebigen polnischen Gedichtes. 4. Die Vorgeschichte der Ilias. 5. Die politischen Verhältnisse Griechenlands zur Zeit des Demosthenes. 6. Welche geschichtlichen Tatsachen liegen der Trilogie des Sienkiewicz zu Grunde? 7. In welcher Weise wird durch die Handlung in Goethes Iphigenie die Wahrheit dargestellt mit Bezug auf die Worte:

„Gewalt und List, der Männer höchster Ruhm,  
„Wird durch die Wahrheit, dieser hohen Seele  
„Beschämt, und reines, kindliches Vertrauen  
„Zu einem edeln Manne wird belohnt?“

8. Ist man berechtigt den Kaufmann von Venedig von Shakespearé das hohe Lied der Freundschaft zu nennen? 9. 10. Każda z uczenic otrzymala osobny temat na podstawie lektury prywatnej.

*Klasa VIII.* 1. Es ist an Beispielen aus der Geschichte die Richtigkeit des Ausspruches nachzuweisen: „Der Krieg ist schrecklich, wie des Himmels Plage, doch ist er gut — ist ein Geschick, wie sie“. 2. Das tragische Element im „Goldenen Vlies.“ 3. Die Grundidee im Goethe'schen Faust. 4. Dem Tod entrinnt, wer ihn verachtet, doch den Verzagten holt er ein“. 5. Gretchen — als Ideal weiblicher Liebe. 6. Ans Vaterland, ans teure schliess dich an, das halte fest mit deinem ganzen Herzen.

#### IV.

### Zbiory naukowe.

#### A) Biblioteka dla uczenic.

Zawiadowczynią biblioteki dla uczenic była nauczycielka Helena Witkowska, pomocnicami jej były uczenice VII. klasy: Wanda Rosenbuszówna i Marya Skulska.

Książki wydawano dwa razy w tygodniu, we środy i soboty od godz. 3—5 po południu.

Biblioteka liczy, po wykreśleniu defektów, 580 dzieł w 717 tomach.

W roku szkolnym 1909 przybyły drogą zakupna lub darowizny następujące dzieła:

- 1) Okołowiczówna: Ulicznicy.
- 2) W. Przyborowski: Madejowe łożo.
- 3) Mayne Reid: Puszcza wodna w lesie.
- 4) J. Verne: Piętnastoletni kapitan.
- 5) Z. Bukowiecka: Historia o Janku górniku.
- 6) W. Przyborowski: Lelum-Polelum.
- 7) H. Sienkiewicz: Nowelki.
- 8) W. Szymanowski: Powiastki.
- 9) H. Galle: Czytanki polskie.
- 10) Kipling: Powiastki.
- 11) Niewiadomska: Powiastki.
- 12) Teresa Jadwiga: Powiastki, Poza gniazdem.
- 13) E. Amicis: Powiastki.
- 14) K. Ujejski: Poezye.
- 15) Andersen: Bajki.
- 16) Sieroszewski: Zamorski dyabeł.
- 17) W. Hugo: Galernik.
- 18) Berthet: W lasach Sumatry.
- 19) Z. Bukowiecka: Pamiętniki Beniowskiego.
- 20) W. Przyborowski: Pod Stoczkiem.
- 21) N. Żmichowska: Dańko z Jawuru.
- 22) Henty: Lew św. Marka.
- 23) Lange: Przygody chłopczyka przed-

historycznego, Wieczory polskie. 24) M. Zielińska: Szesnastoletni wojewoda. 25) Hoffman: Sierota. 26) A. Strug: Jutro. 27) St. Żeromski: Promień, Duma o hetmanie. 28) G. Daniłowski: Jaskółka. 29) M. Zych: Rozdzióbią nas kruki, wrony. 30) M. Konopnicka: Nowelki, Wybór poezyi. 31) Prus: Nowelki. 32) E. Orzeszkowa: Zbiór nowel, Marta. 33) S. Witkiewicz: Z Tatr. 34) M. Jokai: Poruszmy z posad ziemię. 35) M. Rodziewiczówna: Szary proch. 36) J. I. Kraszewski: Kordecki. 37) B. Suttner: Precz z orężem. 38) J. Korzeniowski: Kollokacya. 39) Andrejew: Czerwony śmiech. 40) G. Daniłowski: Wrażenia więzienne. 41) H. Bertsch: Rodzeństwo. 42) H. Ibsen: Dramaty. 43) L. Rydel: Ferenike i Pejсыdoros. 44. Suderman: Frau Sorge. 45. Kulikowska M.: Król Bolesław Chrobry. 46. A. Odyniec: Barbara Radziwiłłówna. 47) Feldman W.: Piśmienictwo polskie. 48) A. Górski: Monsalwat. 49) Alexis de Toqueville: Dawne rządy i rewolucya. 50) E. Lavisce: Napoleon Bonaparte. 51) W. Łoziński: Życie polskie w dawnych wiekach. 52) O. Balzer: Konstytucya 3. maja. 53) T. Korzon: Zamknięcie dziejów wewnętrznych Polski za Stanisława Augusta. 54) H. Witkowska: Poglądy na rozwój dziejowy, Czytania historyczne. 55) H. Orsza: Z dziejów narodu. 56) J. Nusbaum: Z zagadnień biologii i filozofii przyrody, Szlakami wiedzy. 57) M. Centnerszwer: Szkice z historii chemii. 58) H. Bernstein: O siłach chemicznych. 59) W. Biernacki: Nowe dziedziny widma. 60) Brehm: Królestwo zwierząt. 61) S. Brzozowski: Filozofia. 62) H. Taine: O ideale w sztuce. 63) S. Witkiewicz: Matejko. 64) J. Chrzanowski: Reforma szkolna Konarskiego.

### **B) Zbiory sztuki starożytności.**

Zbiór zawiera 10 numerów. W roku szkolnym 1908/9 przybyło: 12 sztuk fotografii pomników rzymskich i 6 sztuk fotografii z mitologii.

### **C) Zbiory do nauki geografii i historii.**

1) Dwa globy. 2) Map ściennych historycznych 19. 3) Map ściennych geograficznych 25. 4) Langl: Bilder zur Geschichte, 13 sztuk. — W roku szkolnym 1908/9 map historycznych 2, geograficznych 2.

### D) Gabinet nauk przyrodniczych.

Gabinet posiada w dziale zoologii 117 numerów, w dziale botaniki 83 i w dziale mineralogii 199 numerów. W roku szkolnym 1908/9 przybyło z zoologii: 2 okazy zwierząt morskich; z botaniki: atlas glonów z morza północnego; brunatnice.

### E) Gabinet fizykalny.

W roku szkolnym 1904 nabyto gabinet fizykalny za 11.000 K. Gabinet ten zawiera aparatów 345.

### F) Gabinet rysunkowy

zawiera 6 numerów.

UWAGA. Do nauki matematyki posiada zakład: 2 linealy, 2 cyrkle, 7 figur geometr. drewnianych, 24 modeli drewn. do nauki stereometrii i kątomierz.

Do nauki śpiewu posiada zakład fortepian.

## V.

### Statystyka uczenic.

1. Liczba uczenic zapisanych na rok szkolny 1908/9:

w	I. klasie	14
„	II. „	15
„	III. „ (I. kurs przyg.)	46
„	IV. „ (II. kurs przyg.)	31
„	V. „	52
„	VI. „	57
„	VII. „	28
„	VIII. „	30
	Razem	273 uczenic

Pozostało do końca roku szkolnego:

w	I. klasie	12
„	II. „	15
„	III. „ (I. kurs przyg.)	42

w	IV. klasie (II. kurs przyg.) . . . . .	28
„	V. „ . . . . .	46
„	VI. „ . . . . .	51
„	VII. „ . . . . .	25
„	VIII. „ . . . . .	29
	Razem . . . . .	<u>248</u> uczniu

2. Według miejsca urodzenia było :

z Krakowa i W. Ks. Krakowskiego . . . . .	120
z Galicyi . . . . .	90
ze Śląska austr. . . . .	2
z Król. Polskiego . . . . .	31
z Anglii . . . . .	1
z Rosyi . . . . .	3
ze Stanów Zjednoczonych . . . . .	1
Razem . . . . .	<u>248</u>

3. Według wyznania religijnego było :

rzymsko-katolickiego . . . . .	67
ewangelickiego . . . . .	4
anglikańskiego . . . . .	1
mojżeszowego . . . . .	176
Razem . . . . .	<u>248</u>

4. Według języka ojczystego było :

Polek . . . . .	248
-----------------	-----

5. Wiek uczniu :

Klasa I. :

Lat 11 . . . . .	11
„ 14 . . . . .	1
Razem . . . . .	<u>12</u>

Klasa VIII. :

Lat 18 . . . . .	10
„ 19 . . . . .	11
„ 20 . . . . .	3
„ 21 . . . . .	3
„ 22 . . . . .	2
Razem . . . . .	<u>29</u>

VII.

a) **Fundusz pomocy dla ubogich uczenic.**

Z początkiem roku szkolnego 1905/6 podjęło grono nauczycielskie myśl założenia pomocy dla ubogich uczenic.

Pozostałość kasowa z roku 1907/8 . . . . .	2 K 35 h
Dochód w roku 1908/9 . . . . .	470 „ 70 „
Razem . . .	473 K 05 h
Pomocy udzielono 13-tu uczniom w kwocie	446 „ 20 „
Pozostaje na rok szkolny 1909/10	26 K 85 h

b) **Samopomoc uczenic zakładu.**

Samopomoc uczenic I-go gimnazyum żeńskiego została założona w roku szkolnym 1905/6 przez klasę VIII-mą pod przewodnictwem ochmistrzyni zakładu.

Pozostałość kasowa z r. 1907/8 . . . . .	280 K 62 h
Dochód w roku 1908/9 . . . . .	291 „ 40 „
Razem . . .	572 K 02 h

Rozchód:

Zakupno książek i ich oprawianie . . . . .	527 „ 55 „
Pozostaje na rok 1909/10	44 K 47 h

Biblioteka samopomocy składa się z książek szkolnych w liczbie 306 tomów.

Pomocy udzielono 11-tu uczniom w kwocie 292 K. Książek wypożyczono 54 uczniom w ilości 166 tomów.

VII.

**Kronika Zakładu.**

Rok szkolny 1908/9 rozpoczął się dnia 4. września 1908 nabożeństwem, odprawionem w kościele OO. Franciszkanów. Nauka szkolna regularna rozpoczęła się dnia 5. września.

Dnia 4. października z powodu Imienin Najjaśniejszego Pana nie było nauki szkolnej.

Dnia 16. października uczennice wzięły udział w uroczystem nabożeństwie, odprawionem w katedrze na Wawelu za spokój duszy nieśmiertelnej pamięci Tadeusza Kościuszki.

Dnia 21. listopada odbyła się uroczystość jubileuszowa 50-letniego kapłaństwa Ojca św. Piusa X. Uroczystość ta rozpoczęła się nabożeństwem w kościele OO. Kapucynów, poczem w przyozdobionej sali Zakładu przemówił do zgromadzonych uczenie ksiądz katecheta, streszczając krótko życie i działalność Papieża. Po przemówieniu ks. katechety wygłosiła uczennica klasy VII. wiersz okolicznościowy St. Wyspiańskiego p. t. „Hymn do Ducha św.“ Uroczystość zakończył śpiew patryotyczno-religijny.

Dnia 28. listopada uczyły uczennice rocznicę listopadową 1830 r., a dnia 22. stycznia rocznicę powstania styczniowego 1863 r. wieczorkiem o godzinie 4. po południu.

Dnia 3. grudnia odbyła się uroczystość jubileuszowa 50-letniego wstąpienia na tron Jego Ces. i Król. Ap. Mości Cesarza Franciszka Józefa I. W przybranej kwiatami sali zgromadziły się uczennice wszystkich klas. W obecności dyrektora i członków grona nauczycielskiego przemówił prof. Maternowski, streszczając żywot, działalność i zasługi Najjaśniejszego Pana. Potem nastąpiły stosowne deklamacje, a hymn ludowy, odśpiewany przez wszystkie uczennice, zakończył ten uroczysty poranek.

W ciągu roku szkolnego przystępowały uczennice wyznania katolickiego trzy razy do św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza, a to na początku roku, przed Wielkanocą i przy końcu roku szkolnego.

W dniach 27., 28., 29. i 30. czerwca 1909 odbywały uczennice rekolekcje wielkanocne w gmachu szkolnym pod przewodnictwem ks. katechety.

Pan Minister Wyznań i Oświecenia reskryptem z d. 21. kwietnia 1909 L. 15.156 udzielił Zakładowi praw szkół publicznych dla klas I. i V.—VIII., dozwolił Zakładowi nosić nazwę wyższego gimnazjum i udzielił praw odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania ważnych świadectw dojrzałości.

Dla urozmaicenia i uzupełnienia nauki szkolnej zorganizowały uczennice klasy VIII. Kółko historyczne pod kierownictwem nauczycielki P. H. Witkowskiej. Opracowały one i wygłosiły następujące referaty:

1. Polska za panowania Stanisława Augusta — na podstawie prac Korzona.

2. Przewrót umysłowy w Polsce w 18. wieku — na podstawie książki Smoleńskiego.

3. O Komisji edukacyjnej — na podstawie ustaw Komisji.

4. O Kościuszcze — na podstawie książki Korzona.

5. O konstytucji 3. maja — na podstawie dzieła Balzera.

6. O konfederacji targowickiej — na podstawie książki Smoleńskiego.

7. O powstaniu w W. Ks. Poznańskim — na podstawie książki Bąkowskiego.

Zakład nie poprzestawał na nauce szkolnej, lecz starał się także o to, aby uczenie wiadomości, nabyte w szkole, rozszerzały i nauką pogładową je pogłębiały. W tym celu zwiedzały uczenie pod kierownictwem członków grona nauczycielskiego świątynie, gabinety, biblioteki, muzea i oglądały zbiory i pamiątki Krakowa.

Czas wolny od nauki przepędzały uczenie pod nadzorem na wolnym powietrzu w parku Jordana, lub odbywały wycieczki w bliższe i dalsze okolice Krakowa, n. p. na kopiec Kościuszki, na Bielany, do Tenczyńka (dnia 19. maja). Wycieczki miały także charakter naukowy, uczenie zbierały owady, rośliny pod kierownictwem nauczycieli i nauczycielek.

Dnia 3. maja, jako w rocznicę konstytucji, nie było nauki szkolnej, uczenie brały udział w nabożeństwie.

W dniach 10., 11. i 12. maja odbył się piśmienny, a w dniach 18., 19., 21. i 22. czerwca 1909 ustny egzamin dojrzałości (zob. rozdz. IX.).

Rok szkolny 1908/9 zakończono dnia 27. czerwca uroczystym nabożeństwem i rozdaniem świadectw.

---

## VIII.

### Ogłoszenie.

Wpisy uczenie do I-go wyższego gimnazjum żeńskiego przy ulicy Wolskiej 13 na rok szkolny 1909/10 odbywać się będą przed wakacjami w dniach 28., 29. i 30. czerwca od godz. 9—12 przed

południem i od 4—6 po południu w kancelaryi dyrektora, ul. Wolska L. 13, I. piętro.

Równocześnie będą się odbywały egzamina wstępne.

Uczennice, chcące uzyskać przyjęcie do I. klasy gimnazjalnej, muszą przy wpisie przedłożyć: *a*) metrykę urodzenia na dowód, że ukończyły 10-ty rok życia, albo ukończą go przed 1. stycznia 1910; *b*) świadectwo szkoły publicznej lub prywatnej, do której uczęszczały; *c*) nadto mają uczennice poddać się egzaminowi wstępnemu, który ma wykazać znajomość czytania, pisania po polsku i po niemiecku, oraz czterech działań liczbami całkowitemi. Na podstawie świadectwa szkolnego z postępowaniem dobrym może być uczennica od ustnego egzaminu wstępnego uwolniona.

Uczennice chcące uzyskać przyjęcie do klasy III. (na I. kurs przygotowawczy) muszą przy wpisie przedłożyć: *a*) metrykę urodzenia na dowód, że ukończyły 12-ty rok życia, albo ukończą go przed 1. stycznia 1910; *b*) świadectwo szkoły publicznej lub prywatnej, do której uczęszczały; *c*) nadto poddawać się mają egzaminowi wstępnemu.

Zakres wymagań przy egzaminie wstępnym do klasy III. (na I. kurs przygotowawczy) jest następujący:

*a*) Z nauki religii: Znajomość historii biblijnej i katechizmu.

*b*) Z języka polskiego: Czytanie płynne i wyraziste, objaśnienie przeczytanych ustępów pod względem treści i związku myśli; opowiadanie treści. Z gramatyki: znajomość odmian, tudzież zdania pojedynczego i złożonego z rozbiorem jego części składowych pod względem składni zgody i rzędu; poprawne napisanie dyktatu.

*c*) Z języka niemieckiego: Czytanie płynne i zrozumiałe; zasób wyrazów z zakresu pojęć uczniom znanych i dość poprawne wyrażanie się o rzeczach codziennego życia. Z gramatyki: znajomość odmiany rodzajników, imion, czasowników słabych i najzwyklejszych mocnych; poprawne napisanie niezbyt trudnego dyktatu.

*d*) Z rachunków: Biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitemi i ułamkami zwyczajnymi i dziesiętnymi; pewność w tabliczce mnożenia; stosunki i proporcye z zastosowaniem do potrzeb codziennego życia; znajomość miar i wag metrycznych.

Od egzaminu wstępnego mogą być uczennice uwolnione na podstawie dobrego świadectwa ze szkół wydziałowych.

Przy wpisie uczenicy winien być ojciec albo matka lub opiekun.

Wpisowe od nowo wstępujących do Zakładu uczenic wynosi 10 koron, od innych 5 koron i jedną koronę na środki naukowe.

Oplata szkolna wynosi 200 koron rocznie, którą w ratach miesięcznych po 20 koron w pięciu pierwszych dniach każdego miesiąca z góry złożyć należy.

Wpisy powakacyjne odbędą się w dniach 29., 30. i 31. sierpnia i 1. września roku szkolnego 1909 od godziny 9-tej rano do 12-tej przed południem i od 4—6-tej po południu w kancelaryi dyrektora, ul. Wolska L. 13., I. piętro.

## IX.

### Egzamin dojrzałości.

Egzamin dojrzałości piśmienny uczenic klasy VIII. odbył się w dniach 10., 11. i 12. maja 1909.

Tematy zadań przy egzaminie dojrzałości:

1. Zadania polskie (do wyboru):
  - a) Postacie kobiece w utworach Słowackiego.
  - b) Przyroda w nauce i poezyi.
  - c) Dążność reformatorska w Polsce uwieńczona konstytucją 3. maja.
2. Zadania łacińsko-polskie: Tacyt, *Annal.* XVI., 18. 19.
3. Zadanie grecko-polskie: Tyrtejos (*Bergk, poetae lyr. gr.* 10.

Ustny egzamin dojrzałości odbył się pod przewodnictwem rady szkolnego i dyrektora gimn. W Pana Tomasza Soltysika w dniach 18., 19., 21. i 22. czerwca 1909.

Do egzaminu przystąpiło 29 uczenic zwyczajnych.

Świadectwo dojrzałości otrzymały:

1. Aronsohnówna Berta (z odznaczeniem).
2. Brandtówna Marya (z odznaczeniem).
3. Cukiermanówna Marya.

4. Fischlerówna Regina (z odznaczeniem).
5. Gottfriedówna Rozalia (z odznaczeniem).
6. Grossingerówna Ewa.
7. Gruszecka Teofila (z odznaczeniem).
8. Grünbergowna Marya.
9. Hartmanówna Stefania.
10. Jeziorska Zofia (z odznaczeniem).
11. Kornreichówna Salomea.
12. Lehrfreundówna Cecylia.
13. Lembergerówna Gustawa.
14. Mahlerówna Gizela.
15. Meiselsówna Berta.
16. Nehmerówna Anna (z odznaczeniem).
17. Nunbergowna Łucya (z odznaczeniem).
18. Oderfeldówna Józefa (z odznaczeniem).
19. Putermanówna Marya (z odznaczeniem).
20. Rosenblattówna Marya (z odznaczeniem).
21. Rouppertówna Marya.
22. Schnitzerówna Leonora.
23. Silberbachówna Marya.
24. Steifówna Cecylia (z odznaczeniem).
25. Sternbergowna Rozalia.
26. Torbe'ówna Flora.
27. Torbe'ówna Róża.
28. Urvaterówna Rebeka.
29. Weindlingowna Rozalia.



X.

**Klasyfikacya roczna uczenic za rok szkolny 1908/9.**

**Klasa I.**

Do klasy następnej chlubnie uzdolnione:

<b>Ameisenówna Olga.</b>	<b>Laubówna Helena.</b>
<b>Dattnerówna Helena.</b>	<b>Schalitówna Augusta.</b>
<b>Kleinbergówna Irena.</b>	<b>Schönbergówna Marya.</b>

Do klasy następnej uzdolnione:

<b>Kronengoldówna Salomea.</b>	<b>Rappaportówna Wanda.</b>
<b>Ohrensteinówna Franciszka.</b>	<b>Rozmarynówna Berta.</b>
	<b>Wrzoskówna Marya.</b>

**Klasa II.**

Stopień celujący otrzymały:

<b>Baumówna Franciszka.</b>	<b>Pammówna Berta.</b>
<b>Elgietówna Helena.</b>	<b>Schlagerówna Marya.</b>
<b>Finkelsteinówna Łucya.</b>	<b>Smreczyńska Helena.</b>
<b>Offenówna Helena.</b>	<b>Sternbachówna Rudolfina.</b>
<b>Orzęcka Marya.</b>	<b>Wermuthówna Paulina.</b>

Stopień pierwszy otrzymały:

<b>Hamburgerówna Helena.</b>	<b>Podoska Alicya.</b>
<b>Moszkowska Eliza.</b>	<b>Rappaportówna Irena.</b>
	<b>Reichertówna Janina.</b>

**I. kurs przygotowawczy (klasa III.).**

Stopień celujący otrzymały:

<b>Agatsteinówna Irena.</b>	<b>Keplerówna Anna.</b>
<b>Blumenfeldówna Klara.</b>	<b>Kleinbergerówna Amalia.</b>
<b>Ferberówna Anna.</b>	<b>Koschesówna Gizela.</b>
<b>Fischlowitzówna Stefania.</b>	<b>Landesdorferówna Marya.</b>
<b>Goldbergówna Teofila.</b>	<b>Loriówna Helena.</b>
<b>Haimówna Zofia.</b>	<b>Orzęcka Jadwiga.</b>
<b>Hausnerówna Hermina.</b>	<b>Ramułtówna Czesława.</b>
<b>Hubertówna Wacława.</b>	<b>Rissówna Róża.</b>

**Wyszyńska Anna.**

Stopień pierwszy otrzymały:

Baczyńska Zofia.	Machaufówna Irena.
Bajówna Aleksandra.	Mandłówna Róża.
Grossbergówna Wiktorya.	Nebenzahlówna Paulina.
Grossingerówna Lea.	Paszkowska Halina.
Guzikowska Elżbieta.	Plessnerówna Elżbieta.
Hermanówna Stefania.	Reismanówna Anna.
Kirschnerówna Wanda.	Roseówna Helena.
Kłuszyńska Irena.	Roseówna Rozalia.
Kowalczykówna Aniela.	Rosenblattówna Tekla.
Krężolkówna Natalia.	Schechterówna Mina.

Tolloczkówna Marya.

Stopień drugi otrzymały 3 uczennice.

## II. kurs przygotowawczy (klasa IV.).

Stopień celujący otrzymały:

<b>Goldblatówna Regina.</b>	<b>Schulsingerówna Anna.</b>
<b>Hirschbergówna Jetti.</b>	<b>Słosarczykówna Wanda.</b>

Stopień pierwszy otrzymały:

Ancutówna Marya.	Kleinbergówna Paulina.
Binzerówna Salomea.	Kriegerówna Janina.
Brablecówna Stanisława.	Kubrychtówna Eugenia.
Buzkówna Adela.	Maluszkówna Fryderyka.
Dobijówna Halina.	Markowiczówna Rozalia.
Gumplowiczówna Róża.	Reichertówna Marya.
Haimówna Marya.	Schenkerówna Eugenia.
Jakobsohnówna Rozalia.	Stankówna Bogumiła.

Taffetówna Róża.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 6 uczenic.

## Klasa V.

Do klasy następnej chlubnie uzdolnione:

<b>Ancutówna Irena.</b>	<b>Scheuerówna Laura.</b>
<b>Elsnerówna Marya.</b>	<b>Sonnenscheinówna Franciszka.</b>
<b>Geschwindówna Helena.</b>	<b>Steifówna Gizela.</b>
<b>Klipperówna Regina.</b>	<b>Templerówna Salomea.</b>
<b>Landauówna Anna.</b>	<b>Ungerówna Julia.</b>

Do klasy następnej uzdolnione:

Altstädterówna Zofia.  
Atlasówna Karolina.  
Bajówna Marya.  
Bauerówna Elżbieta.  
Braumanówna Anna.  
Butterteigówna Adela.  
Dalletówna Zofia.  
Deichesówna Zofia.  
Drozdowska Kazimiera.  
Goldbergerówna Róża.  
Gürtlerówna Marya.  
Haberówna Olga.  
Kamslerówna Felicja.

Kleinbergówna Zofia.  
Klipperówna Salomea.  
Konińska Michalina.  
Kwapniewska Teofila.  
Landsbergerówna Marya.  
Lembergerówna Zofia.  
Offenbachówna Julia.  
Prokocimerówna Stefania.  
Raabówna Salomea.  
Rosnerówna Fryderyka.  
Rozenblumówna Roża.  
Timbergówna Róża.  
Tolłoczówna Józefa.

Topolińska Wilhelmina.

Nieklasyfikowano 2 uczennice, do egzaminu uzupełniającego przeznaczono 3 uczennice.

### Klasa VI.

Do klasy następnej chlubnie uzdolnione:

**Bannetówna Dorota.**  
**Binzerówna Karolina.**  
**Binzerówna Zofia.**  
**Birnbaumówna Rela.**  
**Buzkówna Kornelia.**  
**Finkelsteinówna Izabela.**  
**Fischlerówna Wanda.**  
**Friedmannówna Marya.**  
**Hermanówna Regina.**

**Hochstimówna Laura.**  
**Horowitzówna Lila.**  
**Kahanówna Regina.**  
**Kaulberszówna Anna.**  
**Müllerówna Stanisława.**  
**Polkówna Marya.**  
**Potokówna Marya.**  
**Schornsteinówna Helena.**  
**Templerówna Regina.**

**Trybułówna Janina.**

Do klasy następnej uzdolnione:

Abuschówna Gustawa.  
Baderówna Lucya.  
Bergelówna Janina.  
Blanksteinówna Felicja.  
Blumenfeldówna Ewelina.

Bobińska Hanna.  
Burówna Zofia.  
Deichesówna Jadwiga.  
Fürstówna Ella.  
Gleitzmanówna Klara.

Głębocka Mieczysława.  
Grünerówna Antonina.  
Hofówna Rozalia.  
Horowitówna Bianka.  
Jaroszewicówna Marya.  
Kossowska Irena.  
Kupczykówna Estera.  
Madziarska Gizela.  
Majtlisówna Felicya.

Rostówna Rozalia.  
Schenkelówna Róża.  
Schmalówna Anna.  
Schönbergówna Rozalia.  
Skwarczyńska Helena.  
Suchońska Jadwiga.  
Tillesówna Stefania.  
Tolłockówna Kazimiera.  
Weystrkówna Elżbieta.

Wischnitzerówna Elżbieta.

Pozwolenie na egzamin poprawczy otrzymało uczenie 2, nie klasyfikowano 1.

### **Klasa VII.**

Do klasy następnej chlubnie uzdolnione :

**Jędrzejowska Marya.**  
**Kehlhoferówna Zofia.**

**Rosenbuschówna Wanda.**  
**Skułska Marya.**

**Strzałkowska Zofia.**

Do klasy następnej uzdolnione :

Abelesówna Erna.  
Blauówna Karolina.  
Fryde'ówna Tekla.  
Gutterówna Rozalia.  
Jakubowiczówna Helena.

Landauówna Regina.  
Langrockówna Wiktorya.  
Rubinsteinówna Amalia.  
Schönmanówna Sara.  
Semelkówna Zofia.

Szumińska Zofia.

Nie klasyfikowano uczenie 9.

### **Klasa VIII.**

Klasę ukończyły z wynikiem chlubnym :

**Aronsohnówna Berta.**  
**Brandtówna Marya.**  
**Fischlerówna Regina.**  
**Hartmanówna Stefania.**  
**Jeziorska Zofia.**  
**Kornreichówna Salomea.**

**Nunbergówna Ludwika.**  
**Oderfeldówna Józefa.**  
**Putermanówna Marya.**  
**Rosenblattówna Marya.**  
**Steifówna Cecylia.**  
**Torbe'ówna Róża.**

**Weindlingówna Rozalia.**

Klasę ukończyły z wynikiem dobrym :

Cukiermanówna Marya.	Mahlerówna Gizela.
Gottfriedówna Rozalia.	Meiselsówna Berta.
Grossingerówna Ewa.	Nehmerówna Anna.
Gruszecka Teofila.	Rouppertówna Marya.
Grünbergówna Marya.	Schnitzerówna Leonora.
Lehrfreundówna Cecylia.	Silberbachówna Marya.
Lembergerówna Augusta.	Torbe'ówna Flora.
Urvaterówna Rebeka.	

Wynik egzaminu dojrzałości zob. rozdział IX.

*Frąckiewicz Michał*

*dyrektor gimnazjum.*

# Wykaz książek szkolnych,

które w roku szkolnym 1909/10 w I. Gimnazjum żeńskim będą używane.

Klasa I.	Klasa II.	(Klasa III.) Kurs I. przygotowawczy	(Klasa IV.) Kurs II. przygotowawczy	Klasa V.	Klasa VI.	Klasa VII.	Klasa VIII.
Wielki katechizm religii katolickiej. Kraków 1907. (Zatwierdzony przez Episkopat austriacki w dniu 9. kwietnia 1894). opr. K 1-60 Samolewicz. Zwięzła gramatyka języka łacińskiego. Wyd. 2-5. Lwów 1903. opr. K 1-50 Steiner i Scheindler. Ćwiczenia łacińskie dla I. klasy. Wyd. 5. oprac. przez A. Frączkiewicza i F. Próchnickiego. Lwów 1907. opr. K 1-20 Konarski. Zwięzła gramatyka języka polskiego. Lwów 1902. opr. K 1-50 Próchnicki i Wójcik. Wypisy polskie dla I. klasy. Wyd. 3-4. Lwów 1905. opr. K 1-50 German i Petelenz. Ćwiczenia niemieckie dla I. klasy. Wyd. 6. Lwów 1906. opr. K 1-80 Romer. Geografia. Lwów 1904. K 1-40 Ignacy Kranz. Arytmetyka i Algebra. Cz. I. na kl. I. i II. Kraków 1904. K 1-80 Ignacy Kranz. Geometria pogładowa dla niższych klas szkół średnich. Część I. na klasę I. i II. Kraków 1907. K 1-30 Nusbaum-Wiśniowski. Wiadomości z zoologii dla niższych klas szkół średnich. Wyd. 1. i 2. Lwów 1906. opr. K 3-40 Rostafiński. Botanika szk. na klasy niższe. Wyd. 6. Kraków 1907. opr. K 2-60	Wielki katechizm religii katol. (Zatw. przez Episkopat austriacki) Kraków 1907. opr. K 1-60 Samolewicz. Zwięzła gramatyka języka łacińskiego. Wyd. 2-5. Lwów 1902. opr. K 1-50 Steiner i Scheindler. Ćwiczenia łacińskie dla II. klasy oprac. przez A. Frączkiewicza i F. Próchnickiego. Lwów 1905. opr. K 2-50 Konarski. Zwięzła gramatyka języka polskiego. Lwów 1902. opr. K 1-50 Próchnicki i Wójcik. Wypisy polskie dla II. klasy. Wyd. 1-3. Lwów 1905. opr. K 1-80 German i Petelenz. Ćwiczenia niemieckie dla II. klasy. Wyd. 5. Lwów 1907. opr. K 2-20 Baranowski i Dziedzicki. Geografia powszech. w opracowaniu dr. Eug. Romera. Wyd. 11. Lwów 1906. opr. K 3-50 Semkowicz. Opowiadania z dziejów powszechnych. Część I. Wyd. 3. Lwów 1908. opr. K 2-20 Ignacy Kranz. Arytmetyka i Algebra. Cz. I. na kl. I. i II. Kraków 1904. K 1-80 Ignacy Kranz. Geometria pogładowa dla niższych klas szkół średnich. Cz. I. na klasę I. i II. Kraków 1907. K 1-30 Nusbaum-Wiśniowski. Wiadomości z zoologii dla niższych klas szkół średnich. Lwów 1906. K 3-40 Rostafiński. Botanika szk. dla klas niższych. Wyd. 6. Kraków 1907. K 2-60	Ks. Jougan. Liturgika. Wyd. 1-3. Lwów 1906. K 1-40 Ks. Dąbrowski. Hist. biblij. zak. starego. Wyd. 1-4. Stanisławów 1899. K 1-60 Samolewicz-Sołtysik. Gramatyka jęz. łac. Cz. II. Wyd. 5-8. Lwów 1906. K 2-40 Próchnicki. Ćwic. łac. dla kl. IV. Wyd. 1-3. Lwów 1905. opr. K 2-20 Caesar Commentarii de bello Gallico. Wyd. Terlikowskiego. Gram. jęz. gr. Wyd. 3. Lwów 1902. opr. K 3-40 Taborski-Winkowski. Ćwiczenia greckie. Wyd. II. Lwów 1905. opr. K 2-80 Małecki. Gram. jęz. pol. szk. Wyd. 9. i 10. Lwów 1906. opr. K 2-40 Czubek - Zawiliński. Wypisy polskie dla IV. kl. Wyd. 1. i 2. 1906. K 2-40 German-Petelenz. Ćwiczenia niemieckie dla kl. III. Wyd. 3 i 4. Lwów 1907. opr. K 2-40 Jahner. Deutsche Grammatik. Wyd. 3. Lwów 1907. opr. K 2-20 Baranowski i Dziedzicki. Geografia powszech. w opracowaniu Dr. E. Romera. Wyd. 11. Lwów 1906. opr. K 3-50 Semkowicz. Opowiadania z dziejów powszechnych. Część II. Wyd. 1-2. Lwów 1905. opr. K 2-20 Ignacy Kranz. Arytmetyka i Algebra. Cz. I. Kraków 1904. opr. K 1-80 Ignacy Kranz. Geometria pogładowa. Część I. jak w klasie I. opr. K 1-80 Zoologia i botanika jak w klasie I. Wiśniowski. Wiadomości z mineralogii dla klas niższych. Lwów 1903. opr. K 1-60	Ks. Dąbrowski. Hist. biblij. zak. nowy. Wyd. 3. Stanisławów 1902. Samolewicz-Sołtysik. Gram. jęz. łac. Cz. II. Wyd. 5-8. Lwów 1906. K 2-40 Próchnicki. Ćwic. łac. dla kl. IV. Wyd. 1-3. Lwów 1905. opr. K 2-20 Caesar Commentarii de bello Gallico. Wyd. Terlikowskiego. Gram. jęz. gr. Wyd. 3. Lwów 1902. opr. K 3-40 Taborski-Winkowski. Ćwiczenia greckie. Wyd. II. Lwów 1905. opr. K 2-80 Małecki. Gram. jęz. pol. szk. Wyd. 9. i 10. Lwów 1906. opr. K 2-40 Czubek - Zawiliński. Wypisy polskie dla IV. kl. Wyd. 1. i 2. 1906. K 2-40 German-Petelenz. Ćwiczenia niemieckie dla kl. III. Wyd. 3 i 4. Lwów 1907. opr. K 2-20 Semkowicz. Opow. z dziejów powsz. Cz. III. Wyd. 2. Lwów 1899. opr. K 2-20 Benoni-Majerski. Geografia austr-węg. mon. Wyd. 5. zmienione i przerob. przez Bolesława Baranowskiego. Lwów 1907. opr. K 1-20 Ignacy Kranz. Arytmetyka i Algebra. Cz. II. Kraków 1904. K 1-80 Ignacy Kranz. Geom. Cz. II. jak w klasie III. K 1-80 Kawecki i Tomaszewski. Fiz. dla niższ. kl. szk. śred. Wyd. 4-5. Kraków 1906. opr. K 2-20	Ks. M. Jeż. Nauka wiary. Część I. Livius. Wyd. Majchrowicza. Ovidius. Wyd. Skupniowicza. K 1-40 Samolewicz-Sołtysik. Gramatyka jęz. łacińskiego. Cz. II. Wyd. 5-7. Lwów 1901. opr. K 2-40 Fiderer. Chrestomatya z pism Xenofonta. Wyd. 1-3. Lwów 1902. opr. K 2-40 Homera Iliada. Część I. Wyd. Sołtysika. K 1-50 Ćwikliński. Gramatyka języka greckiego. Wyd. 3. Lwów 1902. opr. K 3-40 Próchnicki. Wzory poezji i prozy. Wyd. 2-3. Lwów 1906. opr. K 3-30 Julius Ippoldt u. Adolf Stylo Deutsches Lesebuch für die oberen Klassen der galizischen Mittelschulen I. Teil. V. Kl. Lwów 1905. (Wyd. II. w druku). K 4-20 Zakrzewski. Historia powszechna. Część I. Wyd. 1-4. Kraków 1902. opr. K 2-40 Kostecki. Algebra dla wyższych klas. Lwów 1902. K 4-50 Moćnik-Maryniak. Geometria dla wyższych klas. Wyd. 5. i 6. Lwów 1906. opr. K 4-20 Wiśniowski. Zasady mineralogii i geologii. Wyd. 2. Lwów 1906. K 3-20 Rostafiński. Botanika szk. dla klas wyższych. Wyd. III. przerobione Kraków 1906. K 3-20	Ks. Jougan. Dogmatyka szczegół. Lwów. opr. K 2-20 Salustius. Jugurtha. Wyd. Sołtysika. K 1-40 Vergilius. Wyd. Rzepińskiego. Cicero. In Catilin. I. Wyd. Sołtysika. K 1-50 Samolewicz-Sołtysik. Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 5-7. Lwów. opr. K 2-40 Fiderer. Chrestomat. z pism Xenofonta. Wyd. 1-3. Lwów 1902. opr. K 2-40 Homera Iliada. Cz. I. i II. Wyd. Sołtysika. K 1-50 Ćwikliński. Gramatyka języka greckiego. Wyd. 3. Lwów 1902. opr. K 3-40 Tarnowski i Wójcik. Wypisy polskie. Cz. I. Wyd. 3. Lwów 1903. opr. K 3-30 Tarnowski i Próchnicki. Wyp. pol. Cz. II. Wyd. 1-3. Lwów 1906. K 3-60 Ippoldt u. A. Stylo. Deutsches Lesebuch für die oberen Klassen der galizischen Mittelschulen. II Teil. VI. Klasse. Lwów 1906. opr. K 4-60 Lessing. Minna von Barnhelm (wyd. Tow. naucz. szk. wyższych). Goethe. Herman u. Dorothea. (Wyd. Tow. n. szk. wyż.). K 2-80 Zakrzewski. Hist. pow. Cz. I. Wyd. 1-4. Kraków 1902. opr. K 2-40 Zakrzewski. Hist. pow. Cz. II. Wyd. 2-4. Kraków 1906. opr. K 2-40 Zakrzewski. Hist. pow. Część III. Kraków 1903. Wyd. 1-2. opr. K 2-80 Lewicki. Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. Wyd. 1-3. Kraków 1901. opr. K 2-20 Kostecki. Algeb. dla wyższ. kl. Lwów 1902. K 4-50 Moćnik-Maryniak. Geom. dla wyższ. kl. Wyd. 6. Lwów 1906. opr. K 4-20 Kranz. Logarytmy. Kraków 1902. K 1-20 Petelenz. Zoologia dla kl. wyższ. szk. śr. Wyd. 3. Lwów 1907. opr. K 3-20	Ks. Szczeklik. Etyka katolicka. Wyd. 4. Tarnów 1908. opr. K 2-20 Cicero. In Catilinam. Wyd. Sołtysika. In Verrem. IV. Wyd. Jędrzejewskiego. Vergilius. Wyd. Rzepińskiego. Samolewicz-Sołtysik. Gramatyka języka łacińskiego. Wyd. 5-7. Lwów 1901. opr. K 2-40 Homera Odyssea. Wyd. Jeziernickiego. Demostenes. Wyd. Schmitta Ćwikliński. Gramatyka jęz. grec. Wyd. 3. Lwów 1902. opr. K 3-40 Tarnowski i Wójcik. Wyp. pol. Cz. I. Wyd. 1-3. Lwów 1903. opr. K 3-30 Tarnowski i Próchnicki. Wyp. pol. Cz. II. Wyd. 1-3. Lwów 1906. K 3-60 Ippoldt u. A. Stylo. Deutsches Lesebuch für die oberen Kl. der gal. Mittelschulen. IV. Teil VIII. Klasse. (w druku). Iphigenie auf Tauris. Torquato Tasso, Faust I. Teil. Wyd. Gräsera. Głąbiński-Finkel. Historia i statystyka austr.-węg. mon. Wyd. 1-2. Lwów 1904. opr. K 2-20 Lewicki. Zarys dziej. Pol. i kraj. rusk. Wyd. 1-3. Kraków 1901. opr. K 2-20 Dziwiński. Zasady algebry. Wyd. 1-2. Lwów 1898. opr. K 3-60 Moćnik-Maryniak. Geometria dla wyż. klas. Wyd. 3-5. Lwów 1902. opr. K 4-20 Kranz. Zbiór zadań mat. dla klas wyż. Wyd. 1. i 2. Kraków 1905. K 3-50 Kranz. Logarytmy. Kraków 1902. opr. K 1-20 Kawecki i Tomaszewski. Fizyka dla wyż. kl. Wyd. 3 i 4. Kraków 1906. opr. K 3-40 Tomaszewski. Chem. Wyd. 2-4. Kraków 1906. Brosz. K 1-70 Lindner-Kulczyński. Wykład psychologii. Kraków 1895. opr. K 2-20	Ks. Jougan. Hist. Kościoła katolickiego. Wyd. 3. Lwów 1907. opr. K 2-20 Horatius. Wyd. Dołnickiego. Tacitus. Wyd. Staromiejskiego. Samolewicz-Sołtysik. Gramatyka języka łacińskiego. Cz. II. Wyd. 5-7. Lwów 1901. opr. K 2-40 Platon. Wyd. Lewickiego. Apologia, Kriton, Fedon. Sofokles. Wyd. Majchrowicza, Antyгона. Homera Odyssea. Wyd. Jeziernickiego. Ćwikliński. Gram. języka grec. Wyd. 3. Lwów 1902. opr. K 3-40 Fiderer. Gram. jęz. grec. Lwów 1898. opr. K 3-30 Tarnowski i Próchnicki. Wyp. pol. Cz. II. Wyd. 1-3. Lwów 1906. K 3-60 Ippoldt u. A. Stylo. Deutsches Lesebuch für die oberen Kl. der gal. Mittelschulen. IV. Teil VIII. Klasse. (w druku). Iphigenie auf Tauris. Torquato Tasso, Faust I. Teil. Wyd. Gräsera. Głąbiński-Finkel. Historia i statystyka austr.-węg. mon. Wyd. 1-2. Lwów 1904. opr. K 2-20 Lewicki. Zarys dziej. Pol. i kraj. rusk. Wyd. 1-3. Kraków 1901. opr. K 2-20 Dziwiński. Zasady algebry. Wyd. 1-2. Lwów 1898. opr. K 3-60 Moćnik-Maryniak. Geometria dla wyż. klas. Wyd. 3-5. Lwów 1902. opr. K 4-20 Kranz. Zbiór zadań matematycznych dla klas wyż. Wyd. 1. i 2. Kraków 1905. K 3-50 Kranz. Logarytmy. Kraków 1902. opr. K 1-20 Kawecki i Tomaszewski. Fizyka dla wyż. kl. Wyd. 3 i 4. Kraków 1906. opr. K 3-40 Tomaszewski. Chem. Wyd. 2-4. Kraków 1906. Brosz. K 1-70 Lindner-Kulczyński. Wykład psychologii. Kraków 1895. opr. K 2-20





